DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza. Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211. Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejherowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok IV. Toruń, czwartek 14 stycznia 1932 Nr. 10

Hitler odrzucił żebrzącą o poparcie dłoń Brueninga

Narodowi socjaliści odmówili prolongowania kadencji Hindenburga

Berlin, 13. 1. (PAT.). Do północy odpowiedź Hitlera i Hugenberga na propozycję kanclerza Brueninga nie została jeszcze opublikowana. **Listy Hugenberga i Hitlera do kanclerza Rzeszy zgodne mają być w odrzuceniu projektu przedłużenia prezydentury Hindenburga**, w drodze parlamentarnej natomiast **w sprawie przeprowadzenia powszechnych wyborów stanowiska Hitlera i Hugenberga są rozbieżne.**

Sprawa ponownego wyboru Hindenburga przez naród nie była poruszana. Stanowisko niemiecko-narodowych wobec projektu przedłużenia prezydentury zależeć będzie od przyszłego rozwoju stosunków politycznych, natomiast **odpowiedź Hitlera poruszać ma możliwość wysunięcia kandydatury Hindenburga w nowych wyborach na prezydenta Rzeszy.**

W ten sposób stanowisko Hitlera daje możność kanclerzowi Brueningowi nawiązania dalszych rokowań z narodowymi socjalistami.

Berlin, 13. 1. (PAT.). W kołach niemiecko-narodowych podkreślają, że przyjęcie przez opozycję narodową projektu Brueninga w sprawie przedłużenia prezydentury Hindenburga przez Reichstag oznaczać musiałoby votum zaufania dla obecnego rządu. Niemiecko-narodowi nie widzą powodu do wyrażenia tego rodzaju votum.

Zgodnie ze Stahlhelmem stronnictwo niemiecko-narodowe odrzuca proponowaną formę przedłużenia prezydentury, uważając, iż obranie tej drogi wzmocniłoby nie stanowisko prezydenta lecz stanowisko Reichstagu.

Berlin, 13. 1. (PAT.). „Deutsche Allgemeine Zeitung" notuje pogłoskę, jakoby w związku z niepowodzeniem rokowań rządu Rzeszy z opozycją narodową o przedłużenie prezydentury Hindenburga, stanowisko kanclerza Brueninga miało zostać zachwiane.

Pogłoski te podkreśla dziennik traktować należy z największem zastrzeżeniem.

Berlin, 13. 1. (PAT.). Przywódca partji niemiecko - narodowych **Hugenberg przesłał kanclerzowi Brueningowi** list następującej treści:

Szanowny Panie Kanclerzu! Postawił mi pan wczoraj pytanie, **jakie partja niemiecko-narodowych zajmie stanowisko wobec pańskiego projektu parlamentarnego przedłużenia** prezydentury generała-feldmarszałka Hindenburga. Uzasadnia pan konieczność swego kroku skutkami zewnętrzno-politycznymi jakieby miało **zamanifestowanie zaufania dla prezydenta Rzeszy. W przeciwieństwie do tego jesteśmy zdania, że stanowisko Niemiec w polityce zagranicznej najbardziej wzmocniłoby ustąpienie obecnego rządu, któremu przeszłość utrudnia danie wiarogodnej wobec zagranicy wyraźnie zmienionej woli narodu niemieckiego.** Według konstytucji **wybór prezydenta dokonywany jest bezpośrednio przez naród.** Przeniesienie tego prawa na Reichstag jest tem mniej obecnie uzasadnione, że Reichstag nie jest już wyrazicielem prawdziwej opinji narodu. Akt wyboru Prezydenta w drodze parlamentarnej stanowiłby **manifestację zaufania** nietyle dla prezydenta Rzeszy, ile dla **zwalczanej przez nas polityki, a zwłaszcza polityki zagranicznej obecnego rządu.** Wobec tego muszę panu obecnie ostatecznie donieść, że **aprobata lub poparcie pańskich zamiarów nie może dla nas wchodzić w rachubę.**

Berlin, 13. 1. (PAT.). Ogłoszony tu został przez biuro Wolffa komunikat, według którego prezydent **Hindenburg** po wysłuchaniu sprawozdania kanclerza Brueninga wyraził **życzenie, aby zaniechano dalszych prób rozwiązania sprawy przedłużenia mandatu prezydenta Rzeszy w drodze parlamentarnej.**

Gabinet koncentracji narodowej tworzy się we Francji?

Paryż, 13. 1. (PAT). Premjer Laval przedstawił Prezydentowi Republiki zbiorową dymisję całego gabinetu.

Prezydent powierzy zapewne Lavalowi dziś wieczorem misję utworzenia nowego gabinetu.

Paryż, 13. 1. (PAT.). Zbiorowe pismo **wszystkich ministrów**, w którem **oddają oni swe teki do dyspozycji** zaniesione zostało po posiedzeniu rady ministrów do ministerstwa spraw zagran., gdzie Briand, który nie brał udziału w posiedzeniu, położył pod niem swój podpis.

Po 45-minutowej naradzie z Briandem Laval oświadczył dziennikarzom, że rozmowa miała charakter bardzo przyjazny i potwierdziła zgodność poglądów obu mężów stanu we wszystkich kwestjach.

Premjer **Laval udał się następnie do prezydenta Doumera, poczem odbyło się posiedzenie rady ministrów**, na którem premjer **Laval** wygłosił krótkie ekspose o sytuacji podkreślając, że w przeddzień doniosłych zgromadzeń i konferencyj międzynarodowych powstaje **KONIECZNOŚĆ POWOŁANIA DO KIEROWNICTWA SPRAWAMI PUBLICZNEMI PRZEDSTAWICIELI JAKNAJWIĘKSZEJ LICZBY STRONNICTW.**

Rada ministrów zaaprobowała **jednogłośnie** oświadczenie Lavala pragnąc zaś pozostawić mu całkowitą swobodę działania, **ministrowie złożyli swe teki do jego dyspozycji.**

Nad uzdrowieniem stosunków finansowo-rolnych

obradować dziś będzie specjalna komisja w Radzie Ministrów

Warszawa, 13. 1. (PAT.). W celu przyspieszenia ostatecznego opracowania wniosków, zmierzających **do uzdrowienia stosunków finansowych w rolnictwie**, p. prezes Rady Ministrów powoła **specjalną centralną komisję dla spraw finansowo-rolniczych** w następującym składzie: przedstawicieli Ministerstw Skarbu, Rolnictwa, Reform Rolnych, Pracy i Op. Społ., Sprawiedl. i Spraw Zagr. oraz senatora **Wielowieyskiego, posła Karwackiego**, p. ministra **Matuszewskiego**, senatora prof. **Ochanowicza**, posła **Chyli**, dyrektora Państw. Banku Rolnego **Staniszewskiego**, wiceprezesa Banku Gospod. Kraj. **Maciszewskiego**, dyrektora Banku Polskiego **Barańskiego**, prezesa **Wieniawskiego** i posła **Hołyńskiego**.

Na przewodniczącego komisji powołał p. premjer prezesa Państw. Banku Rolnego **Ludkiewicza.**

Pierwsze posiedzenie centralnej komisji dla spraw finansowo-rolniczych przy prezesie Rady Ministrów odbędzie się w środę, dn. 13 stycznia.

W związku z powyższem i wobec pojawienia się **bałamutnych plotek** o zamierzeniach rządu, Polska Agencja Telegraf. upoważniona jest do stwierdzenia, że **rząd wyklucza wszelkie zmiany, któreby oznaczać mogły moratorium, a tembardziej anulowanie jakichkolwiek zobowiązań.**

Ambasador Chłapowski u Lavala

Paryż, 13. 1. (PAT). Premjer Laval przyjął ambasadora Chłapowskiego.

Życzenia p. Wojewody Kirtiklisa do ks. biskupa Bandurskiego

W związku z 25-letnim jubileuszem sakry biskupiej J. E. ks. biskupa Bandurskiego wysłał **p. Wojewoda pomorski na ręce dostojnego Jubilata telegram z wyrazami czci i hołdu.**

Pożegnanie min. Ghiki

Rumuński minister spraw zagranicznych, ks. Ghika, opuszczając granice Polski, przesłał z Załucza na ręce ministra spraw zagranicznych Zaleskiego depeszę treści następującej:

„Opuszczając ziemię polską, pragnę ponowić wobec Waszej Ekscelencji me gorące podziękowanie za serdeczne przyjęcie, jakie mi zgotowano w Warszawie. Wywożę o niem cenne wspomnienia i pragnę przytem wyrazić mą głęboką wdzięczność, prosząc zarazem, aby Jego Ekscelencja zechciał być rzecznikiem mych uczuć wobec Jego Ekscelencji Prezydenta Rzeczypospolitej i innych przedstawicieli władz i przyjął dla siebie wyrazy mych najbardziej serdecznych i oddanych uczuć. (—) Ghika."

Zwycięstwo polskiego boksera w Ameryce

Nowy York, 13. 1. (PAT). Bokser polski Edward Ran w drugiej rundzie pokonał knock outem znanego boksera Mc. Namara.

Francja wstrzymuje import drzewa z Polski

Paryż, 13. 1. (PAT). Oficjalnie podają do wiadomości, że skutkiem wyczerpania części kontyngentu na pierwszy trymestr **dopuszczone będą do wwozu do Francji wyroby drzewne z Polski, wysłane jedynie przed 15 stycznia br.**

Komunistyczne święto trzech L

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) W związku ze świętem komunistycznem L—L—L władze administracyjne wydały szereg zarządzeń o surowem przestrzeganiu porządku. Zarządzenia te specjalnie obostrzono w stolicy.

244.703 mieszkańców liczy Poznań

Poznań, 13. 1. (PAT). Według ostatniego spisu ludności z grudnia 1931 r. **miasto Poznań liczy stałych mieszkańców 244.703 osoby**, nie licząc wojskowych. W porównaniu ze spisem z r. 1921, kiedy spis ten wykazywał 169.422 osoby, **przybyło 45.61%.**

Dyktator partyjny...

„Czas" krakowski w nawiązaniu do obrad Rady Naczelnej Chrz. Dem. stwierdza, że „Chadecja jest stronnictwem, pozostającym pod dyktaturą Wojciecha Korfantego. Podkreślając jednocześnie, że stosunek ugrupowania, pozostającego pod zasięgiem wpływów „Czasu" — do Chadecji jest „także stosunkiem katolików do stronnictwa katolickiego" pismo to wyraża uczucia żalu, „że wielka idea Leona XIII ma tylko ... **takiego leadera**".

W zakończeniu „Czas", pisząc o programowem przemówieniu p. Korfantego, i o jego zwrocie „nacisku siły moralnej" zaznacza:

„Nacisk siły „moralnej" przedstawia się wielu polskim politykom pod postacią **nacisku kalumniarstwa i paszkwilanctwa.** „Nacisk **siły moralnej"** znaczy: podoba mi się sposób, w jaki redaguję „Polonję". To jednak ani **nie przyspieszy** zjednoczenia **narodu**, ani nie **obali regimu. Szkoda już na to czasu** i energji."

Milwaukee — Warszawa

Gigantyczne zamierzenie polskiej lotniczki z Ameryki

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Polskie dzienniki emigracyjne w Stanach Zjednoczonych podają sensacyjną wiadomość o **przygotowaniach** znanej w Ameryce **lotniczki polskiej Zuzanny Budnej** DO LOTU MILWAUKEE — WARSZAWA.

Lot ten odbyłaby pilotka polska w 3 etapach, jednakże bez lądowania: **Milwaukee — Nowy York (1500 klm). Nowy York — Paryż (4000 klm) i Paryż — Warszawa (1500 klm).**

Zapasy benzyny uzupełnionoby nad Nowym Yorkiem i Paryżem w powietrzu z drugiego samolotu.

Lotniczka **zamierza podczas całego lotu sama pilotować samolot przy pomocy jednego towarzysza, któryby pełnił funkcję nawigatora i któryby nad Paryżem opuścił samolot przy** pomocy spadochronu.

Lot finansuje kolonja polska w Milwaukee.

Pilotka **Budna jest wdową po inżynierze i liczy obecnie 33 lata.**

W walce o równowagę budżetową

Po okresie feryj świątecznych wznowiono prace sejmowe nad niezałatwionemi jeszcze przedłożeniami rządowemi, wśród których najważniejszem jest niewątpliwie nowa ustawa skarbowa i preliminarz budżetowy na rok 1932/33.

Trzeba stwierdzić, że prace nad ułożeniem poprawnego budżetu państwowego, w dzisiejszych nienormalnych warunkach kryzysowych, nie należą do rzeczy łatwych. Ostry i długotrwały kryzys gospodarczy, powodujący stałe zmniejszanie się dochodów obywateli i przedsiębiorstw, z jednej, a zwiększające się, w związku z kryzysem, potrzeby gospodarstwa społecznego, wymagające zwiększonych nakładów skarbu państwa — z drugiej strony, utrudniają niesłychanie należyte przewidywania.

Ułożyć jednak taki, czy inny, bardziej, lub mniej realny budżet, zawsze można. Daleko trudniejszą rzeczą w dzisiejszych czasach jest **WYKONANIE BUDŻETU.** Właściwie mówiąc, żaden ze znanych nam budżetów państwowych nie jest dziś i nie może być wykonywany w ścisłem znaczeniu tego słowa. We wszystkich państwach przewidywania dochodów skarbowych okazały się tak zawodne, że rządy, wykonywujące budżety, wbrew uchwałom parlamentów, zmuszone zostały do odpowiedniego zmniejszania preliminowanych wydatków.

Pomimo to, zaledwie nieliczne państwa zdołały uchronić się od deficytu. Deficyty budżetowe są dziś **NAGMINNĄ CHOROBĄ** wszystkich gospodarstw państwowych, a szerokie postępy tej choroby na przestrzeni ub. roku — stały się źródłem niesłychanych komplikacyj ekonomicznych w całem gospodarstwie światowem. Pojęcie o rozmiarach tej choroby budżetowej dać nam mogą poniższe cyfry, dotyczące poszczególnych krajów:

Austrja

Deficyt za rok 1930 wynosił **267 milj. szylingów** przy ogólnej sumie wydatków 2.135 milj. szylingów. Na r. 1931 przyjęto budżet, przewidujący w wydatkach 2.302 milj. szyl.; wobec ogromnego spadku dochodów nie mógł być jednak wykonany. Pomimo oszczędności, zastosowanych przez Rząd, I-sze półrocze 1931 r. przyniosło Austrji 216 milj. szyl. deficytu. Wskutek interwencji Komitetu Finansowego Ligi Narodów maksymalna granica wydatków obniżona została do 2.000 milj. szyl. (w tem 100 milj. na spłatę zagranicznych kredytów krótkoterminowych). Rząd obniżył pensje urzędnicze i podwyższył opłaty emerytalne, wprowadził szereg nowych podatków, nie zdołał jednak zrównoważyć budżetu.

200 miljonów deficytu w Anglji

Deficyt za r. 1930/31 osiągnął **23,5 funtów szterlingów.** W mowie swej, wygłoszonej w Izbie Gmin 27. IV. minister skarbu Snowden przewidywał niedobór na b. rok budżetowy 37 milj. funtów, przy wydatkach 803 milj. funtów. W parę tygodni później Królewski Komitet Oszczędnościowy zastanawiał się już nad pokryciem spodziewanego deficytu w sumie **120 milj. funtów.** W pierwszych dniach grudnia deficyt budżetowy Wielkiej Brytanji przekroczył **200 milj. funtów szterlingów.** Wprawdzie ogromny ten deficyt w końcu roku bieżącego ulegnie poważnej redukcji wobec tego, że w ostatnim kwartale przypada płatność około ¾ podwyższonego podatku dochodowego. Niemniej jednak pomimo nawet zarządzonych oszczędności, deficyt budżetowy Anglji będzie znacznie większy, aniżeli w roku ubiegłym. Spodziewane dochody zmniejszyły się do końca listopada o 47 milj., wydatki zaś wzrosły o 644 tys. funtów. Poważny deficyt, oraz wzrost zadłużenia państwowego, naraziły Anglję na ogromne trudności finansowe, stanowiąc podłoże spadku funta szterlingów o blisko 30%.

Wszędzie ogromny wzrost wydatków oraz spadek dochodów

Ogromny wzrost wydatków państwowych, w połączeniu ze spadkiem dochodów skarbowych, leżał u źródła deficytu **BELGJI.** Wydatki z 4.277 milj. fr. w roku 1927 wzrosły do 7.545 milj. (preliminowane) w r. 1931. Ubiegły okres budżetowy zamknięty został deficytem w sumie **700 milj. fr.**, bieżący zaś osiągnie zapewne sumę jeszcze większą.

Rok 1930/31 zamknięty został w **BUŁGARJI** deficytem **1.366 milj. lewów.** Silny kryzys, jaki przeżywa Bułgarja każe spodziewać się i w roku bież. poważnego deficytu.

W CZECHOSŁOWACJI deficyt osiągnął sumę 660 milj. koron. Przed paru tygodniami wymieniano cyfrę **1.500 milj. koron**, jako spodziewaną sumę deficytu za r. 1931.

FRANCJA, znajdująca się w porównaniu z innemi krajami w **najlepszem** położeniu, nie zdołała również uchronić swego budżetu od niedoboru, który za r. 1930/31 wyniósł blisko **2.200 MILJ. FR.** Na bieżący okres budżetowy preliminowano 55,5 miljardów wydatków, przypuszczalnie jednak zamkną się one cyfrą **około 50 miljardów**, a to wskutek oszczędności, zastosowanych przez rząd celem przeciwdziałania wzrostowi deficytu. Pomimo to Francji **GROZI DEFICYT** i w bież. roku budżetowym w związku z moratorjum Hoovera.

Również **HOLANDJA**, należąca do krajów, których sytuację finansową uznać można za zadowalającą, w b. r. wykazuje deficyt. W pierwszych 8-u miesiącach bież. roku budżetowego wpływy skarbowe Holandji wyniosły tylko 299 milj. guld. wobec 313 przewidywanych i 340 milj. rzeczywistych wpływów z tego okresu w roku ubiegłym.

W kipiącym kotle niemieckim

Rok 1930/31 zamknięty został deficytem w sumie **1.240 MILJ. RMK.** Zmniejszenie się wpływów, oraz wzrost wydatków w związku z bezrobociem, wytworzyły w bież. okresie budżetowym lukę **2,5 MILJARDÓW MAREK**, w porównaniu z budżetem okresu ubiegłego. Luka ta zmusiła rząd Rzeszy do **kilkakrotnego zrewidowania budżetu.** Niedobór tegoroczny ma znaleźć swe pokrycie w zawieszeniu płatności długu wojennego w związku z moratorjum Hoovera (784 milj. mk.), w podwyżce podatków i ceł (688 milj.), w **zmniejszeniu wpłat dla krajów Rzeszy (680 milj.)**, w redukcji **wydatków państwowych i dalszej redukcji uposażeń urzędniczych itp. środkach oszczędnościowych.** Czwarte rozporządzenie doraźne prezydenta Rzeszy Niemieckiej, zawiera szereg dalszych daleko idących środków. Wątpliwem jest jednak, aby wszystkie te środki zrównoważyły budżet Rzeszy, tembardziej, że obecnie przewiduje się **nowe zmniejszenie dochodów** na sumę około **200 MILJ. MK.**, od grudnia, do końca roku budżetowego, który kończy się 30-go czerwca.

Tam, gdzie panowała „prosperity"

Deficyt za r. 1930/31 wyniósł w St. Zjedn. 903 milj. dolarów, t. j. **DWA RAZY WIĘCEJ ANIŻELI PRZEWIDYWANO W POŁOWIE TEGO OKRESU.** W orędziu swem, wygłoszonem 9 grudnia r. ub. w Kongresie, prezydent Hoover określił tegoroczny deficyt na 2.123 milj. dolarów (mówi się już o 2.350 milj.), na przyszły zaś okres 1932/33 r. przewidział dalszy deficyt w sumie **1.417 dolarów.** Deficyty budżetowe skłoniły Stany Zjednoczone do wejścia na **drogę redukcji wydatków**, oraz **DALSZYCH OBCIĄŻEŃ PODATKOWYCH**, podobnie, jak to ma miejsce w krajach europejskich. Nowy budżet, który wejdzie w życie 1 lipca r. b. zamyka się po stronie wydatków sumą 3.942.754.614 dolarów, jest więc mniejszy o 52 milj. od budżetu obecnego.

Możnaby przytoczyć znacznie więcej jeszcze krajów europejskich i zamorskich, wykazujących deficyty budżetowe, idące **w SETKI MILJONÓW I MILJARDY.** Wymieńmy jeszcze Italję, której budżet w ub. okresie zamknięty został **1.012 milj. lirów deficytu**, a pierwsze trzy miesiące bież. roku finansowego dały 864 milj. niedoboru, oraz Japonję z pośród krajów azjatyckich.

Jak wygląda sytuacja budżetowa w Polsce

Wiadomo, że budżet za rok 1930/31 zamknęliśmy 69 miljonami deficytu, przy wydatkach ogólnych 2.809 milj. zł. Ogólne pogorszenie się położenia gospodarczego kraju pod wpływem sytuacji międzynarodowej, oraz znaczny spadek dochodów z ceł, w związku z ograniczeniami w handlu międzynarodowym, skomplikowały i w r. b. sytuację na odcinku budżetowym, to też pierwsze 8 miesięcy przyniosły nam nowy deficyt w sumie 127 milj. zł., przy 1.671.818 zł. ogólnych wydatków państwow. Porównanie tych cyfr naszego deficytu z odpowiedniemi cyframi zagranicznemi bezwątpienia przemawia na **NASZĄ KORZYŚĆ.** Zastosowane przez Rząd w maju i czerwcu środki oszczędnościowe, oraz ostatnie podwyżki podatków, może przykre dla poszczególnych warstw społecznych, ale niezbędne z punktu widzenia interesu ogólnego, zahamowały dalszy wzrost deficytów w skali miesięcznej. W pierwszym miesiącu bież. roku budżetowego, t. j. w kwietniu 1931 deficyt wyniósł **21,2 milj.** zł., w maju — **12 milj.**, w czerwcu — 43,6 milj. zł. Od lipca zaczęły działać zarządzenia oszczędnościowe, **PRZYWRACAJĄCE STOPNIOWO ZACHWIANĄ RÓWNOWAGĘ.** Lipiec dał już 25,4 milj. zł. deficytu, sierpień — 13,4 milj., wrzesień — 8,5 milj., październik — 4,1 milj., listopad zaś zamknięty został nadwyżką w sumie 1,1 milj. złotych. Sprawozdanie za m. grudzień nie zostało jeszcze ogłoszone, wszelkie dane każą się jednak spodziewać, że i tem miesiąc zamknięty zostanie **BEZ DEFICYTU;** spodziewana jest nawet pewna niewielka nadwyżka.

Trzeba stwierdzić, że wysiłki na odcinku budżetowym, stanowiącym zasadniczą podstawę naszego frontu walki z ujemnemi wpływami kryzysu na gospodarstwo Polski, uwieńczone zostały, jak dotychczas, **zadowalającym rezultatem.**

Musimy zmobilizować wszystkie siły

Nie należy jednak zapominać, że zmagania te bynajmniej nie zostały zakończone, zachowanie równowagi budżetowej stanowi w dalszym ciągu przedmiot usilnej **troski rządu**, niewidocznej może dla społeczeństwa w sensie pełnej świadomości przeprowadzanych w tej dziedzinie prac, ale widocznych w postaci skutków.

W trakcie obecnych swych prac nad budżetem państwa na rok 1932/33 **Sejm** musi również z odpowiednią troską ustosunkować się do tego ważnego problemu. Kierowanie się względami demagogicznemi, paraliżowanie czy osłabianie wysiłków rządu na tym odcinku, czy to na terenie izb ustawodawczych, czy na terenie społecznym, **byłoby działaniem na szkodę naszego gospodarstwa.** A gospodarstwo to, przy zdecydowanej woli i koordynacji prac wszystkich czynników państwowych i społecznych, przy utrzymaniu dotychczasowego stopnia wytrwałości i ofiarności obywatelskiej, posiada wszelkie szanse przetrwania obecnych trudności.

J. R-ski.

Ducha nie gaście!

Ks. Biskup Bandurski, którego jubileusz sakry biskupiej obchodzi dziś cała Polska jak długa i szeroka, wołał ongiś w proroczem uniesieniu na obchodzie Grunwaldzkim w r. 1910:

„IDZIE JUŻ KU NAM POLSKA WIELKA I WOLNA! WIDZĘ JĄ"!

Wieszcze słowa natchnionego Męża Bożego stały się w kilka lat potem RADOSNĄ POLSKĄ RZECZYWISTOŚCIĄ, a Ta Wolna, Umiłowana, Niepodległa Ojczyzna czci dziś swego Wielkiego Syna — Kapłana i niema chyba Polaka, niema zwłaszcza żołnierza, któryby ze czcią nie pochylił dziś głowy przed zasłużoną i czci godną postacią Ks. biskupa Bandurskiego.

Ten, który stał się SYMBOLEM KRZYŻA, NIESIONEGO NA CZELE ZASTĘPÓW RYCERSTWA POLSKIEGO tak dziś w Zmartwychwstałej Polsce jak i ongiś przy łopocie skrzydeł husarskich, napisał niegdyś w nagłówku swej książki słowa gorące, a pełne niezgłębionej mądrości:

DUCHA NIE GAŚCIE!

W wielki dzień Jego jubileuszu zasług i pracy uprzytomnijmy je sobie i przejmijmy się ich treścią istotną, którą w życiu Polski Odrodzonej wprowadzić trzeba.

NIE GAŚCIE DUCHA BOŻEGO w zmartwychwstałym narodzie, w rodzinie, w organizacjach politycznych, społecznych we wszystkich przejawach życia naszego!

NIE GAŚCIE DUCHA WIARY, NADZIEI I MIŁOŚCI, któremi przepojone być winno życie nasze współczesne, nie przeciwstawiajcie mu nienawiści defetyzmu, demagogji

NIE GAŚCIE DUCHA SŁONECZNEGO ROZPĘDU do pracy nad ugruntowaniem naszej Mocarstwowej potęgi i ciągłem utyskiwaniem i żalami. MŁODEM JESTEŚMY PAŃSTWEM młodemi idziemy szlakami, torować sobie dopiero musimy drogi w splątanym gąszczu powikłań ogólno-światowych, NIE GAŚCIE DUCHA LECZ Z DOBRĄ WOLĄ PODAJCIE RĘCE DO WSPÓŁPRACY!

Dostojny Kapłan Polskich żołnierzy. Ten sam, co w wieszczem natchnieniu widział on giś idącą ku nam Wolną Polskę!

A może jest jakiś NIEZBADANY TAJEMNICZY ZWIĄZEK MIĘDZY TEMI DWOMA JEGO WOŁANIAMI? MOŻE TKWI W NICH JAKAŚ GROŹNA PRZESTROGA: DUCHA NIE GAŚCIE, ŻEBY TA WOLNA POLSKA, KTÓRA KU NAM PRZYSZŁA. — WOLNĄ POZOSTAŁA?

J. E. Ks. biskup dr. Władysław Bandurski przy sposobności 25 lecia sakry biskupiej otrzymał następujące depesze:

„J. E. ks. biskup Bandurski, Wilno — Sercem miłującem i słowem płomiennem budziłeś, Ekscelencjo, w dniach niewoli sumienia polskie, pracując tajemnie z narażeniem życia na ziemiach Chełmszczyzny i Podlasia, a w okresie walk „wyzwoleńczych zapalałeś serca bohaterskich bojowników o wolność Narodu i swoim przykładem zachęcałeś do wytrwania, łącząc wspomnienia dawne z nową drogą Odrodzonej Polski. Przesyłam Ci, Ekscelencjo, gorące i serdeczne życzenia długich lat owocnej pracy. (—) Prezydent Rzplitej.

„J. E. ks. biskup Władysław Bandurski, Wilno. — W 25 rocznicę sakry biskupiej, zechce Wasza Ekscelencja przyjąć moje najgoretsze i najserdeczn. życzenia dalszych jak najdłuższych lat pełnej poświęcenia i zasług służby pasterskiej. (—) Marszałek Józef Piłsudski".

Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. Janusz Jędrzejewicz przesłał ks. biskupowi dr. Władysławowi Bandurskiemu następującą depeszę:

— Czcigodnemu jubilatowi w uroczystą rocznicę 25-ciolecia sakry biskupiej przesyła najgoretsze gratulacje i życzenia długich lat równie, jak dotychczas owocnej dla Ojczyzny pracy pasterskiej. (—) minister Jędrzejewicz.

Jednocześnie pp. wiceministrowie ks. dr. Żongołłowicz i Kazimierz Pieracki, przesłali ks. biskupowi dr. Bandurskiemu depesze gratulacyjne.

Banki polskie spłacają zobowiązania zagraniczne

Ogólna suma krótkoterminowych kredytów zagranicznych udzielonych polskim bankom prywatnym na 1 grudnia r. ub. wynosiła 291.1 miljon. zł. Powyższe dane dotyczą 59 banków akcyjnych i większych domów bankowych.

Ogólne zadłużenie banków zagranicznych na 1 grudnia 1930 r. wynosiło **465.5 miljon. zł.**

Obrót kredytowy banków polskich z zagranicą przechodził w ostatnim roku dość poważne przemiany, wynikające częściowo z sytuacji obrotu gospodarczego oraz rynku kredytowego w **kraju**, przedewszystkiem zaś z rozwoju **wypadków na zagranicznych rynkach pieniężnych** i z załamania się — powszechnego czy częściowego — bankowości wielu krajów. Te momenty zewnętrzne, wpływały na sytuację zobowiązań zagranicznych naszych banków, gdyż banki krajów, udzielających kredytów naszej bankowości, względnie pośredniczących w udzielaniu kredytów, wycofywały je względnie zapewniały sobie większą ich płynność, przenosząc je z lokat terminowych na bezterminowe. Odpływ więc kredytów z banków polskich częściowo wynikał z chęci spłaty przez same banki, oraz z sytuacji na rynkach finansowych zagranicznych, w żadnym zaś razie nie był wyrazem **zmniejszonego zaufania zagranicy do naszej bankowości.**

Wybitny dyplomata w Warszawie

Przybył do Warszawy z wizytą prywatną do ambasadora Francji, p. Laroche'a szef sekcji Ligi Narodów we francuskiem ministerstwie spraw zagranicznych p. René Massigli.

W dniu wczorajszym w sali „Pod Orłem“ odbyło się pożegnanie byłego naczelnego redaktora „Dnia Pomorskiego“ dr. Adama Brzega.

W pożegnalnym obiedzie wzięli udział przedstawiciele Rady Nadzorczej i Zarządu „Pomorskiej Spółdzielni Wydawniczej“, nowy naczelny redaktor „Dnia Pomorskiego“ p. poseł Alfred Birkenmayer oraz cały zespół redakcyjny.

Podczas przyjęcia pierwszy przemówił prezes Rady Nadzorczej p. mjr. Paluch, który w ciepłych i szczerych słowach podniósł zasługi położone dla Wydawnictwa „Dnia Pomorskiego“ ze strony ustępującego naczelnego redaktora dr. Brzega. P. Prezes w silnych a zarazem jasnych słowach streścił i zobrazował działalność naszego pisma na terenie całego Pomorza, stwierdzając jednocześnie, że w okresie dwóch lat pismo to pod przewodnictwem ustępującego naczelnego redaktora dokonało pracy olbrzymiej a zmiana, jaka nastąpiła, jest tylko rozstaniem się dr. Brzega z placówką dawnej pracy i odejściem na nową, również ważną. P. mjr. Paluch zakończył swe przemówienie toastem na cześć dr. Brzega, życząc mu w dalszej Jego pracy, również dodatnich rezultatów.

Następnie w imieniu zespołu redakcyjnego przemówił red. St. Nowakowski. Mówca podniósł znaczenie powstania „Dnia Pomorskiego“ oraz tę współpracę jaką „Dzień Pomorski“ nawiązał ze społeczeństwem pomorskiem. Przedstawiwszy pokrótce rozwój naszego pisma, red. Nowakowski w imieniu całego zespołu redakcyjnego, złożył serdeczne podziękowanie dr. Brzegowi za zgodną i harmonijną współpracę z całą redakcją.

Zkolei przemówił naczelny redaktor pisma p. poseł Alfred Birkenmayer. Pan Birkenmayer podkreślił w swem przemówieniu, że nastąpiła zmiana tylko osób, że ta sama praca, którą „Dzień Pomorski“ postawił sobie za cel, będzie dalej kontynuowana w imię dobra i w obronie interesu dzielnicy pomorskiej. W zakończeniu w szczerych i w gorących słowach podziękował p. poseł Birkenmayer ustępującemu redaktorowi dr. Brzegowi za jego trud i troskę i dotychczasowe rezultaty pracy dla pisma.

Po tem przemówieniu zabrał głos dr. Adam Brzeg, dziękując ze wzruszeniem za te słowa pełne życzliwości i uznania i przedstawił dotychczasowy dorobek i etap rozwoju „Dnia Pomorskiego“, wskazując na to, że tą pracą, którą złożył w piśmie, złożył w imię tej idei państwowej, jaką „Dzień Pomorski“ od początku swego istnienia wyznawał i której wiernie służy.

W zakończeniu swego przemówienia mówca z wzruszeniem dziękował władzom zwierzchnim „Dnia Pomorskiego“ oraz zespołowi redakcyjnemu.

W serdecznej i w pogodnej atmosferze upłynęły dalsze chwile pożegnania. Zgromadzeni wspominali wszystkie te momenty działalności „Dnia Pomorskiego“, które przyczyniły się do tak określonej jego pozycji w całej prasie polskiej, jako organu reprezentującego wszechstronnie zarówno potrzeby, jak i interesy Pomorza.

Po przemówieniach poszczególnych członków zespołu redakcyjnego i po złożeniu serdecznych życzeń ustępującemu naczelnemu redaktorowi, aby na innym posterunku pracy towarzyszyła mu ta sama atmosfera życzliwości i koleżeństwa oraz zrozumienia — miłe zebranie zakończyło się dłuższa koleżeńska pogawędką.

Cywilne zawody lotnicze

Małej Ententy i Polski

Aeroklub Jugosłowiański organizuje w roku bieżącym na wzór „Lotu Małej Ententy i Polski“, w której brali udział lotnicy wojskowi polscy, czechosłowaccy, jugosłowiańscy i rumuńscy, podobne zawody lotnicze dla pilotów cywilnych tych samych państw.

Wobec tego, że odtąd „Lot Małej Ententy i Polski“ odbywać się będzie co dwa lata w latach nieparzystych, Aeroklub Jugosłowiański zaprojektował stałe zorganizowanie w latach parzystych zawodów cywilnych.

Zawody obejmą lot na trasie przez Jugosławję, Czechosłowację, Polske i Rumunję, oraz szereg prób technicznych.

„Jagnię gdańskie“ w paszczy... polskiego wilka

Trzecie cesarstwo na terenie Wolnego Miasta

W hitlerowskim „Voelkischer Beobachter“ ukazał się niedawno znamienny artykuł o rozwoju idei „Trzeciego cesarstwa“ na terytorjum Gdańska.

„Naczelnem zadaniem naszem w tym okręgu — pisze „Voelkischer Beobachter“ — jest **utrzymanie niemieckości Gdańska.** Zanim cokolwiek tu przedsiębrać zamierzamy, zadajemy sobie zawsze pytanie: **Czy wyjdzie to na korzyść niemczyzny?**

W myśl tej ideologji nie wstąpiliśmy w listopadzie 1930 do rządu, a jednak popieramy mniejszościowy rząd mieszczański, aby **zapobiegać skutecznie konfliktom zagranicznym z Polską.** (Co za cynizm!). Na początku roku 1931 była nas zaledwie garstka **1100 głów. Obecnie przekroczyliśmy cyfrę 6000 i posiadamy 70 placówek.** Nasi niestrudzeni mówcy czynili nadludzkie wysiłki i dniem i nocą, wśród deszczu czy zawiei śnieżnych **oświecali naród** (podpalacze też „oświecają“!). Odbyliśmy w gdańskim okręgu nie mniej, jak **2500 zgromadzeń w ub. 1931 roku...“.**

SWASTYKA WYCIĘTA NA PIERSIACH JERZYKA W „ICH“ OŚWIETLENIU.

Przechodząc do zagadnień polskich, autor rozwodzi się szeroko nad sprawą Jerzyka. Bestjalskie znęcanie się nad polskim marynarzem przypisuje **„nieznanym sprawcom“** i oświadcza, że „cała prasa polska a wraz z nią naturalnie („selbstverstaendlich“) cała ogólnoświatowa prasa... żydowska(!) rozpisywała się przez czas długi w sążnistych artykułach o tej przerażającej zbrodni przypisując ją hitlerowcom“.

— „Cóż jednak wykazał przewód sądowy? — rozdziera dalej szaty „jagnięcy“ organ Hitlera. „Żaden nacjonalny socjalista nie dokonał tego czynu, lecz ten marynarz **sam się tak oporządził...“.**

Rzeczywiście... pióro wypada z ręki!

S. A. i S. S.

Autor przechodzi dalej do „unsere tapferen S. A. und S. S.! (Sturm Abteilungen — wojskowe Saal-Schutz (bojówki). Są oni codziennie narażeni na **polskie prowokacje(!?).** Liczba ich wzrosła znacznie w ciągu ub. 1931 roku. W okręgu gdańskim maszeruje nie mniej, jak 1800 S. A. zmilitaryzowanych hitlerowców i 200 S. S. bojówkarzy. Są oni w każdej chwili narzędziem gotowem do uderzenia w ręku swych przywódców i śmiało można twierdzić, że gdyby ich w Wolnem Mieście nie było, **Polacy dawnoby już wkroczyli do Gdańska!“.** (Bij, kto w Boga wierzy!).

GDAŃSKIE BOJOWE HASŁO HITLEROWCÓW.

Na zakończenie tego „interesującego“ artykułu pisze „Voelk. Beobachter“:

„Dziś stoimy **więcej niż kiedykolwiek zdecydowani i umocnieni do boju o niemiecki Gdańsk.** Przeżyliśmy ciężkie walki, a jeszcze **cięższe nas oczekują.** Ale mamy silną wolę, by miasto to **tak długo utrzymać niemieckiem, aż wódz nasz, Adolf Hitler, przyjdzie nas znowu przygarnąć na łono ojczyzny,** od której zostaliśmy oderwani przez traktat wersalski wbrew wszelkiej sprawiedliwości. **Adolf Hitler może na nas polegać.** Wytrwamy przy nim nawet w nacięższych chwilach, gdyż mamy doń **zaufanie twarde jak skała i wierzymy, że poprowadzi on cały naród ku wolności!...“.**

Ciekawe światło na rolę hitlerowców w Gdańsku rzuca wrogi im „Reichsbanner“, pisząc: **„Stosunek Gdańska do Rzeczypospolitej Polskiej kształtuje się dzięki panowaniu hitlerowców coraz niepomyślniej i grozi katastrofą,** jeśli nie nastąpi szybko zmiana. **Dr. Ziehm cieszy się szczególnem zaufaniem hitlerowców,** a Gdańsk stał się terenem występów najrozmaitszych **nacjonalno - socjalistycznych organizacyj bojowych,** a także **schroniskiem** tych zwolenników „Trzeciego cesarstwa“, którzy mają **osobiste racje w tem, by zniknąć z terytorjum Rzeszy“.**

BERLIŃSKI SKOK W STRONĘ GDAŃSKA.

W zgodny ton z organem hitlerowców, uderza i oficjalna prasa niemiecka, **a jedność ta w chwili obecnej jest mocno znamienna.**

„Berliner Tageblatt“ z 12 bm. zamieszcza korespondencję z Gdańska, utrzymaną w tonie niemniej „niewinnym“ i niemniej „żałosnym“. — „Coraz więcej **wzrasta nędza w Gdańsku.** Coraz srożej chwyta ona w szpony życie Wolnego Miasta. Do cierpień, spowodowanych ogólnoświatową depresją gospodarczą, dodać należy **ucisk w postaci... polityki polskiej** w **stosunku do Gdańska.** Polityka ta nigdy nie była życzliwą z **powodu dąsów,** że traktat wersalski nie przyniósł z sobą **całkowitego wchłonięcia Gdańska przez Polskę“...**

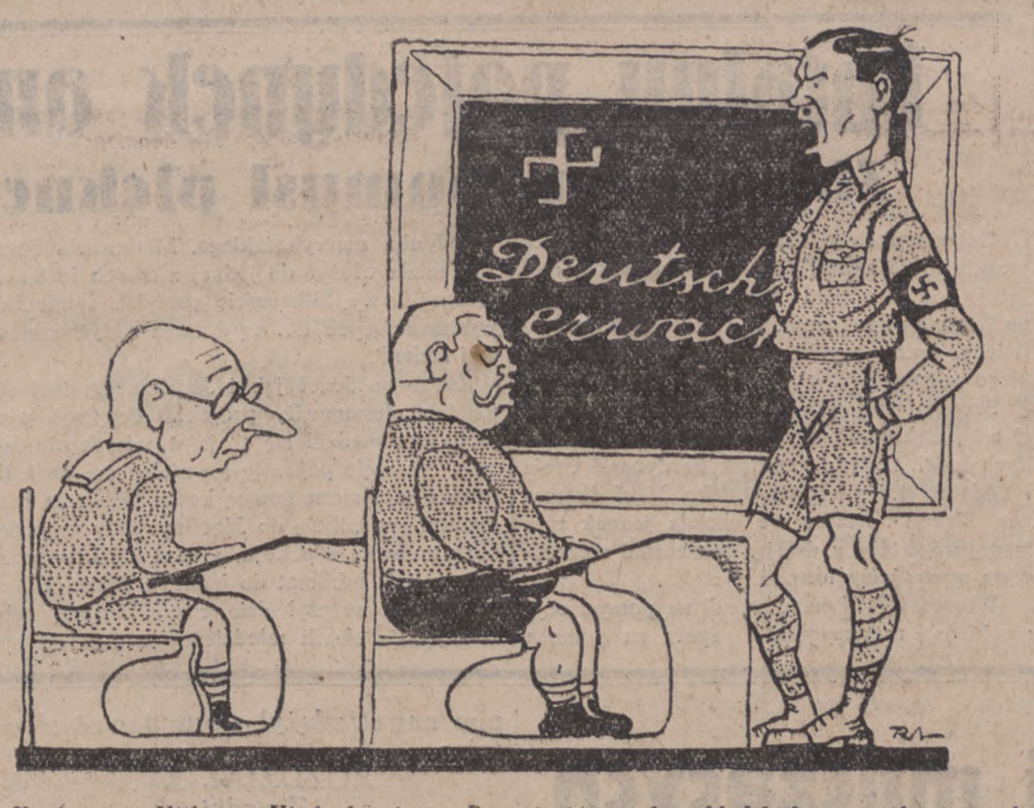
Dalej opisuje autor, jak to Polska coraz bardziej „pastwiła się“ nad Gdańskiem, by **„zdruzgotać“** gospodarcze życie Wolnego Miasta, doprowadzając w końcu do **ostatnich zarządzeń celnych,** rzekomo tak wielkie wyrządzających szkody Gdańskowi. Po omówieniu **znanych trzech not** (alle gute Dinge sind Drei — dodajemy od siebie). — „Berl. Tageblatt“ stwierdza, że **odpisy not zostały przedłożone Wysokiemu Komisarzowi Ligi Narodów** i wyraża nadzieję, że może (vielleicht!) uczyni się to co możliwe i to co konieczne, by „złemu“ zaradzić.

Na zakończenie „Berliner Tageblatt“ uderza w wielki dzwon „krzywdy“ gdańskiej i woła: **„Gdańsk winien całemu światu krzyknąć jak najdobitniej, że w wojnie gospodarczej z Polską nigdy(?!) Rzeczypospolitej nie atakował, a zawsze tylko... bronił się rozpaczliwie“(!).**

KIEPSKA KOMEDYJKA.

Z tego rodzaju wywodami niemieckich pism nikt w Polsce poważnie polemizować nie będzie, gdyż są one doprawdy **zbyt humorystyczne, by mogły się nadawać do dyskusji.** Przypominają one trochę **figlarne komedyjki rysunkowe,** ukazujące się nieraz na srebrnym ekranie ku uciesze publiczności. Tylko, że rolę **dowcipnej „Micky“ odgrywać w tym wypadku usiłuje ordynarny niemiecki „Michel“,** bez powodzenia starając się szkicować opowiastki o **„niewinnem jagnięciu gdańskiem w paszczy polskiego wilka“.**

Z teki karykaturzysty



Konferencja Hitlera z Hindenburgiem i Brueningiem czyli wykład hitleryzmu dla starszych dzieci.

Przed naszą bramą leży Afryka

Kryzysowe przepowiednie i wnioski głośnego Caillaux

Znany, starej daty germanofil b. premjer francuski, Józef Caillaux, ogłosił w piśmie „Le Capital“ artykuł na temat kryzysu.

Artykuł ten zwrócił uwagę nietyle ze względu na analizę przyczyn kryzysu, opis jego przebiegu i perspektywy przyszłości, ile z racji **oryginalnych konkluzyj,** jakie autor wysnuwa ze swych argumentów.

Caillaux twierdzi na samym początku, iż najistotniejszemi przyczynami kryzysu są: **rozwój niesłychany nauki i techniki,** oraz niepohamowany w ostatniem stuleciu (mowa o Europie) **przyrost ludności.** W r. 1810 liczba mieszkańców na całej kuli ziemskiej wynosiła **tylko 680 miljonów,** w r. 1913 wzrosła do **1.750 miljonów,** czyli, że wzrosła w ciągu jednego stulecia więcej niż dwukrotnie.

A Europa? W r. 1810 na tym małym przylądku kontynentu azjatyckiego liczba mieszkańców sięgała **tylko 180 miljonów,** w r. zaś 1913 wynosiła już **450 miljonów.** Jak wytłómaczyć sobie ten nagły skok? Jako główną przyczynę podobnego przyrostu ludności uważa Caillaux **narodziny i rozwój wielkiego przemysłu.**

„Europa, oświadczył po wojnie światowej prezydent Hoover, w czasie gdy pełnił obowiązki dyktatora żywnościowego, liczy o **100 miljonów mieszkańców więcej,** niż może ich wyżywić“. Sto miljonów ludzi, którzy, jak twierdzi ze swej strony Caillaux, mogą żyć i żyją jeszcze tylko z tego, co daje nie gleba, lecz podglebie, podziemia. Pierwszym produktem podglebia, który dał impuls rozwojowi wielkiego przemysłu w Europie, był **węgiel.**

Można jednak było przewidzieć zgóry, pisze Caillaux, że monopolistyczne przywileje Europy nie będą trwały wiecznie, że inne kontynenty **zbudzą się do życia.** Konsumenci Europy, pozbawieni nagle swego dostawcy i fabrykanta, musieli improwizować produkcję na rachunek własny i stworzyli szereg gałęzi **przemysłu,** które wyrosły jako konkurenci Europy.

W tej sytuacji Europa powinna była **dostosować się do nowej zupełnie konjunktury.** Tymczasem stało się i dzieje się wprost przeciwnie; Europę poprzecinały mury celne, **nowe przemysły,** sztucznie utrzymywane wyrastały z pod ziemi. W tych warunkach **bezrobocie rośnie i rosnąć musi.** Trudno nie **być pesymistą,** konkluduje Caillaux, w tych warunkach.

„Ale, ciągnie on, wydaje mi się, iż jest jeszcze możliwość uniknięcia katastrofy: **przed naszą bramą leży Afryka!“** Czarny kontynent może pomieścić cały nadmiar ludności **europejskiej,** może **wyżywić** trzy razy tyle **ludzi,** ile ich dziś żywi.

Tajemnicze siły Indyj a „bierna wojna“

Do Wiednia powrócił z Indyj uczony niemiecki **dr. Veisl** i udzielił korespondentowi jednego z pism niezmiernie zajmującego wywiadu **o mnichach i czarodziejach Indyj**. Przytaczamy z niego poniższe wyjątki:

„W czasie ostatniego pobytu mego w Azji przebywałem przez kilka miesięcy **w hinduskim monasterze**, by zapoznać się zbliska z życiem jogów. To, co u nas bywa uważane za **teorje okultystyczne**, uchodzi w Indjach za rzecz **najzwyczajniejszą pod słońcem**. Hindus nie może sobie nawet wyobrazić, by można było **dyskutować** na temat **rozdzielenia duszy od ciała, a wiara w nieśmiertelność duszy** jest uważana **za dogmat**, nie podlegający żadnym wątpliwościom. Pojęcie o niebie i piekle jest hindusowi obce. Natomiast wszystkie wypadki życia rozpatruje pod kątem widzenia **nagrody lub kary Bożej**.

Na zapytanie moje, dlaczego np. nic się nie czyni, aby od plagi wężów oswobodzić ten kraj nieszczęśliwy (około **20.000 ludzi ginie przeciętnie w Indjach rocznie od ukąszenia wężów**), mnich hinduski oświadczył mi: **„Węże kąsają tylko złych ludzi, którzy na to zasłużyli. Węże są sędziami Bożymi i wymierzają karę!“**

„Czarownicy hinduscy — pisze dalej uczony niemiecki, — zgotowali mi **zupełne rozczarowanie**. Sztuczki jogów, jakie można oglądać, są **zwyczajnemi trickami**, a ci z jogów, którzy potrafią dokonać rzeczy **istotnie niezwykłych, nie czynią tego publicznie**. Hinduski mnich **Ananda Swami**, z którym spędziłem kilka miesięcy w pewnym monasterze w Himalajach, opowiadał mi następującą nadzwyczajną historję: Był on dawniej kupcem i dobrze mu się powodziło, gdyż był dostawcą dużego angielskiego garnizonu. Nagle jednak owładnęły nim wyrzuty sumienia i udał się w pielgrzymkę do **Nepalu**. W czasie podróży zasnął w lesie. Gdy się obudził, stał przed nim **stary mnich, który mu opowiedział tajemnice jego myśli**, następnie rozkazał mu udać się do miasta **Karachi do jednego z „najświętszych“ mnichów Indyj, nazwiskiem Sadhie Vasvami**. Tak się też stało. „Najświętszy“ został „guru“ czyli **mistrzem grzesznego kupca**, który mu złożył ślubowanie **ubóstwa, czystości i nieużywania przemocy**, poczem „guru“ rozkazał mu, by się ukrył w zaciszu klasztornem i tam czekał na jego wezwanie. Od czasu do czasu „guru“ ukazuje się swemu uczniowi we śnie i daje mu różne rozkazy.

Mnisi hindusccy są **mistrzami w technice zapadania w trans**. Podczas gdy wrzeszczący derwisze muszą monotonnie powtarzać **zaklęcie: „Allah hu“**, zanim zapadną w tajemniczy ten stan ducha, — mnisi hinduscy osiągają swój cel za pośrednictwem **śpiewu i tańca**.

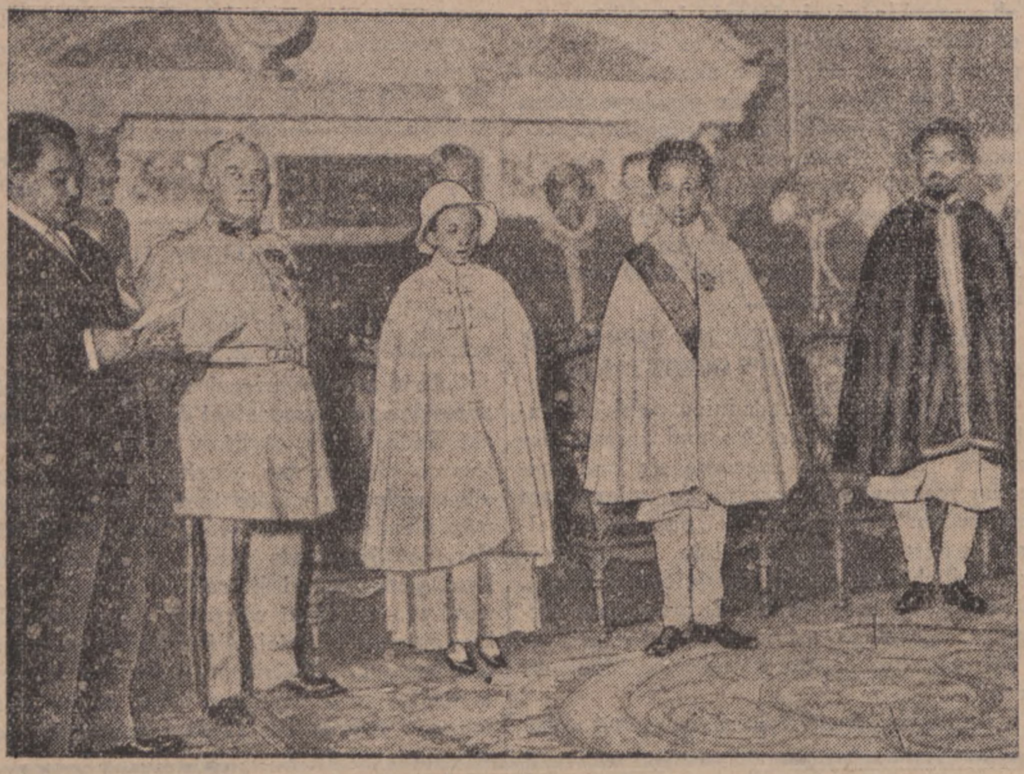
Dr. Weisl poznał jednego z nich, który zapadał w trans, **stając na głowie. Potrafił przetrwać w tej pozycji wiele godzin**. Niektórzy posiadają dar proroczy w stopniu **wprost zdumiewającym**.

Mimowoli tu nasuwa się pytanie: **Czy jasnowidze hinduscy przewidzieli wynik „biernej wojny“, wydanej obecnie przez Hindusów — Wielkiej Brytanji?**

Czy jogowie użyją swych **niezwykłych potęg** w walce, która się zaczęła?

Byłaby to wówczas niewątpliwie **najbardziej sensacyjna wojna świata**.

Następca tronu Etjopji w Paryżu



W podróży po Europie przybył obecnie do Paryża następca tronu Etjopji Asfau Wossan 15 letni książę abisyński i jego siostra którzy podejmowani są w Paryżu z wielkiemi honorami

Rozbitek

Trzy dni już fale rzucały łodzią. Trzy dni przeszło od czasu, jak burza pochłonęła barkę wraz z całą załogą z wyjątkiem Jamesa. James był silnym chłopcem i mógłby łatwo wytrzymać parę dni głodu, gdyby nie trapiła go inna dolegliwość, a mianowicie reumatyzm. Teraz właśnie miał darcie we wszystkich członkach a oblewające go ciągle fale zimnej, słonej wody potęgowały jego cierpienie. Gdybyż prędzej nadszedł ratunek! myślał. Wczoraj widział z daleka statek parowy, krzyczał z całych sił, lecz nie spostrzeżono go. Długo już nie wytrzyma... Znów wyniosła go fala na swój grzbiet i wówczas ujrzał ku swej wielkiej radości parowiec, zbliżający się wprost w jego kierunku. Na chwilę zapomniał o bólu, lecz już w następnym momencie krzyczał z męki. Z wielkim wysiłkiem uniósł się z siedzenia i osłaniając rękami usta wołał o pomoc. Na statku zauważyli go dawno i zbliżając się rzucili mu linę, lecz ból nie pozwolił mu uchwycić się jej. Wówczas spuszczono do łodzi drabinkę sznurową, a jeden z marynarzy pomógł Jamesowi dostać się na okręt. Nadbiegł lekarz okrętowy i poznawszy rodzaj cierpienia, kazał przynieść szklankę wody, rozpuścił w niej 2 tabletki Aspiriny i dał Jamesowi do wypicia. Ciepło otulony przymknął James oczy i zasnął. Obudziwszy się poczuł, że bóle zupełnie zniknęły; oswobodzony z dolegliwości mógł James teraz dopiero opowiedzieć o zatonięciu barki i podziękować załodze i doktorowi za pomoc. Przyjął też z wdzięcznścią radę doktora, aby na przyszłość przeciw swym bólom reumatycznym, a także przeciwko bólom głowy, zębów, grypie i wszelkim przeziębieniom zawsze używał tabletek Aspiriny. James zauważył też sam, że oryginalne tabletki Aspiriny opatrzone są znakiem krzyżowym BAYER i postanowił odtąd zwracać na ten znak baczną uwagę.

Olbrzymie zapasy kawy zniszczono w Brazylji

Na skutek zarządzenia rządu brazylijskiego zniszczono do końca r. ub. 2.755.000 worków kawy. Niszczenie zapasów tego artykułu odbywa się według specjalnego planu opracowanego przez Instytut Kawowy.

Rozmowy towarzyskie na płycie gramofonowej

Nowość ta powstała — rzecz prosta — w snobistycznych sferach towarzyskich w Stanach Zjednoczonych. W N. Yorku ostatnim wyrazem mody i szyku jest „uwiecznienie“ na **płytach gramofonowych rozmów ‚prowadzonych przy stole podczas bankietów**, przyjęć, obiadów. Aparat odbiorczy umieszcza się w **środku stołu**, tak, iż jest on niewidoczny, a **obrót** płyty nie sprawia żadnego szmeru. „Nagrane“ **w ten sposób** płyty przesyłają gospodarze tym znajomym i krewnym, którzy nie byli obecni na przyjęciu.

Fatalny pojedynek amerykański

Zbrodniczy pomysł pięknej dziewczyny

Zakończył się w Paryżu interesujący proces przeciwko 22-letniej **Józefinie Trenichon**, stojącej pod zarzutem **zamachu trucicielskiego na 2 swoich konkurentów**, a skazaną w uwzględnieniu opinji psychjatrów **na trzy lata ciężkiego więzienia**.

Szczegóły tej sprawy są niezwykle ciekawe: O rękę pięknej Józefiny starało się dwóch młodych ludzi: 25-letni **urzędnik** Ferdynand Crois i 24-letni syn **właściciela dóbr** Józef Estompes. Piękna Józefina nie chciała jednak rozstrzygnąć, który z dwojga ma zostać **szczęśliwym wybrańcem losu**.

Wówczas Ferdynand wpadł na pomysł oryginalnego rozstrzygnięcia sporu za pomocą **pojedynku amerykańskiego**. Mianowicie Józefina miała włożyć do jednej z dwóch filiżanek czarnej kawy **kilkanaście pastylek sublimatu**, wystarczających dla wywołania **natychmiastowej śmierci**.

Zarówno Józef jak i Józefina zgodzili się na ten **niesamowity projekt**. Pewnego wieczora zgromadzili się troje w mieszkaniu Józefa. Na stole pojawiły się niebawem **dwie filiżanki** napełnione gorącą kawą. Wówczas Ferdynand zwrócił się do Józefiny: „My wyjdziemy na chwilę z pokoju, a pani niech tymczasem wsypie sublimat do jednej z filiżanek.

Poczem wręczył dziewczynie **trującą substancję**. Po chwili młodzieńcy wrócili do pokoju i każdy z nich podniósł do ust wybraną filiżankę. Okazało się jednak, że trucizna była zawarta w **obu filiżankach** i obaj młodzieńcy poczęli się wić w **straszliwych kurczach**. — Dziewczyna zawezwała wówczas telefonicznie lekarza, który udzielił młodzieńcom natychmiastowej pomocy, stwierdziwszy, że stan ich jest wprawdzie poważny ale nie groźny.

Jak się jednak stało, że trucizna znalazła się w obu filiżankach? Oto Józefina pod wpływem jakiegoś **psychopatycznego podszeptu** rozdzieliła sublimat **na dwie części** i wsypała je do każdej z filiżanek.

Za ten przewrotny i niefortunny pomysł będzie musiała spędzić trzy lata w więzieniu...

J. O. CURWOOD.

Dolina ludzi milczących

Powieść

44) Przekład autoryzowany Jerzego Marlicza

Nagle zesztywniała. Szczotka pozostała oparta na włosach. Usłyszała dźwięk; lecz i Kent usłyszał go również. W osłonięte firanką okno kołatał ktoś z metalicznym szczękiem. A okno to znajdowało się o piętnaście stóp nad ziemią.

Krzyknąwszy, dziewczyna cisnęła szczotkę, i podbiegłszy do okna podniosła firankę, a potem opuściła ją znowu. Teraz zwróciła się do Kenta, dzieląc jednocześnie włosy na pasma szybko splatając je w gruby warkocz.

— To Mooie! — zawołała — Kedsty wraca!

Chwyciła go za rękę, pociągając ku wezgłowiu łóżka, gdzie na grubym drucie, od sufitu do podłogi zwisała ciężka kotara. Rozsunęła ją szybko. W głębi znajdowały się kobiece suknie i drobiazgi, w ilości, zdaniem Kenta, niezliczonej.

— Jeśli zajdzie potrzeba, musi się pan tu schować! — rzekła, przyczem głos jej drżał lekko z podniecenia. — Nie sądzę, by do tego doszło ale w razie czego proszę się nie wahać. Przykucnąć w najdalszym kącie i milczeć. Bo jeśli Kedsty pana tutaj znajdzie...

Zajrzała mu w oczy i w głębi modrych źrenic Kent doszukał się raptem czegoś nakształt strachu.

— Jeśli znajdzie pana tutaj, będzie to dla mnie rzeczą straszną! — ciągnęła Marette, a ręce jej muskały ramiona Kenta. — Nie mogę panu na razie powiedzieć, o co chodzi, ale to gorsze niż śmierć! Czy obiecuje mi pan nie ruszać się z tego pokoju, cokolwiekby zaszło, cokolwiekby pan usłyszał? Czy zechce pan to dla mnie uczynić, panie Kent?

— Jeżeli będziesz mnie nazywała panem Kent, to nic! — odparł on, czując, jak mu coś zawadza w gardle.

— Więc, czy zrobisz to dla mnie Jeems? Czy obiecasz, że nie wyjdziesz stąd, cokolwiekbyś słyszał? Za to, gdy wrócę pocałuję ciebie!...

Pieszczotliwie niemal zesunęła ręce z jego ramion, odwróciła się i wybiegła, zamykając drzwi za sobą, zanim nawet zdążył sformułować obietnicę.

ROZDZIAŁ XV.

Zagadki.

Kent tkwił czas jakiś bez ruchu, wlepiwszy oczy w drzwi poza któremi znikła Marette. Jej niedawna bliskość, pieściwe dotknięcie rąk, wyraz oczu, obietnica pocałunku, łącznie z odwagą jakiej dawała dowód idąc na spotkanie inspektora — oszołomiły go poprostu. Patrzał na drzwi, lecz nie widział ani drzwi tych, ani ściany, ani nawet pokoju. Tylko twarz dziewczyny jaśniała przed nim: modre oczy i rozchylone pąsowe usta.

Bała się inspektora. Był tego zupełnie pewien. Mówiąc doń, Jeems, które to zdrobnienie imienia Jim jest na dalekiej północy w powszechnem użytku — nie miała w twarzy cienia uśmiechu. Nie na żart rzuciła obietnicę pocałunku. Powaga jej graniczyła z tragizmem.

Podszedł do drzwi i nasłuchiwał z bijącem sercem. Ciekaw był co się dzieje na dole interesowało go wszystko mające z nią styczność — ufał jej jednak tak dalece, że postanowił, że nie zejdzie, cokolwiekby usłyszał. Chyba, że sama wezwie ratunku!

Po chwili uchylił drzwi, by lepiej łowić wszelkie dźwięki. Zrobił tylko małą szparkę; przecie mu tego nie wzbroniła. Z przedpokoju pełzła wgórę blada smuga światła. Lecz cisza panowała zupełna przyszło mu więc na myśl że mimo starości Moowie ma jeszcze chyże nogi, może więc minąć trochę czasu, zanim Kedsty nadejdzie.

Czekał, rozglądając się po pokoju. Pierwszem jego wrażeniem było, że Marette mieszka tu chyba oddawna. Wszędzie widniały dowody ręki i myśli kobiecej; nic przygodnego, rażącego w atmosferze i urządzeniu.

Wiedział, iż pokój ten zajmował niegdyś sam Kedsty, jednak nie pozostało tu ślady męskiego pobytu. Zdziwione oczy Kenta wynajdowały coraz to nowy, ciekawy szczegół. Nie wątpił już, że Marette Radisson pochodzi z dalekiej północy; gdyby miał w tym względzie cień wątpliwości, nazwa — Jeems — rozwiałaby ją odrazu. Tak przecież zowią matki — synów, żony mężów, dziewczyny — kochanków — w dorzeczu trzech rzek. A jednak pokój zdawał się wszystkiemu kłam zadawać. Pochłonięty szeregiem odkryć dziwacznych, Kent odsunął się od drzwi i stanął przed lustrem gotowalni.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Otoczmy Instytut Bałtycki w grodzie Kopernika należytą opieką i pomocą

Apel do władz miejskich

Od 5 lat istnieje w Toruniu „Instytut Bałtycki", placówka naukowa, poświęcona badaniom spraw pomorskich i dostępu Polski do morza, która zdobyła już sobie dzięki swej pracy i wydawnictwom poważne stanowisko w świecie naukowym Polski i zagranicy. Dość wspomnieć o takich jego podstawowych wydawnictwach, jak **„Pomorze Polskie"** (tom I. Ziemia i ludzie, tom II, Przeszłość i kultura"), **„Obrona Pomorza", Przeciw propagandzie korytarzowej", „Spór o Gdynię", „Handel międzynarodowy na Bałtyku", „Port Gdynia"**, by przekonać się o ogromie pracy, uskutecznionej już dla dobra nauki polskiej i Pomorza. W najbliższym czasie wyda Instytut Bałtycki nowe podstawowe dzieło o **sztuce polskiej na Pomorzu, o ziemi malborskiej, o tranzycie kolejowym z Niemiec do Prus Wschodnich** itp.

Dzięki swym pracom zdobył sobie Instytut Bałtycki tak poważne stanowisko, że coraz częściej przyjeżdżają do niego **uczeni zagraniczni z Francji, Anglji, a nawet z Niemiec.** Ponieważ Instytut Bałtycki znajduje się w Toruniu, przeto i dla Torunia samego z działalności jego spływa zarówno **rozgłos, jak i korzyść,** jaką przynoszą wizyty gości zagranicznych.

Należałoby się spodziewać, że tak zasłużona i pożyteczna instytucja spotka się nietylko ze słowami uznania, ale i z objawami czynnej pracy. Tymczasem od lat kołata Instytut Bałtycki bezskutecznie za uzyskaniem odpowiedniego pomieszczenia, w którem mógłby jako tako godnie przyjmować **gości zagranicznych i pracowników naukowych.** Dotąd mieści się w skromnych trzech, a właściwie dwóch bo trzeci jest nie do użytku — pokoikach w **starej brzydkiej kamienicy,** na drugiem piętrze, dokąd prowadzą schody, któremi wstyd jest prowadzić zagranicznych gości. Nie mówiąc już o tem, że wskutek szczupłości lokalu nie można myśleć o **normalnej pracy naukowej,** o **urządzeniu bibljoteki,** czytelni czasopism naukowych itp. Nic więc dziwnego, że wskutek takiego braku zrozumienia dla swych potrzeb coraz bardziej rozważana jest myśl przeniesienia Instytutu Bałtyckiego z Torunia do innego miasta. **Miasto Gdynia od dawna zabiega, by ściągnąć Instytut Bałtycki do siebie,** ofiarując wygodny i reprezentacyjny lokal, oraz wszelką pomoc. Na razie utworzono w Gdyni **oddział Instytutu Bałtyckiego,** ale kto wie, czy i centrala Instytutu nie będzie musiała się przenieść tam lub do Bydgoszczy, gdy uzasadnione postulaty jego nie zostaną uwzględnione.

Nietrzeba zaś specjalnie podkreślać, jaka to byłaby **strata dla życia kulturalnego naszego miasta,** gdyby Instytut Bałtycki zmuszony był opuścić Toruń. Dlatego jesteśmy przekonani, że magistrat i Rada Miejska naszego miasta w zrozumieniu własnego interesu kulturalnego **zrobi wszystko, by do tej ostateczności nie dopuścić** i by zatrzymać tę poważną placówkę naukową w Toruniu. Instytut Bałtycki nie wymaga zaś wielu rzeczy. Nie dostawał dotąd żadnej pomocy finansowej od miasta, chociaż n. p. w Niemczech miasta wydatnie nawet w dzisiejszych czasach kryzysu wspomagają podobne instytuty w Królewcu czy Wrocławiu, bo rozumieją ich znaczenie i doniosłość. Ale i teraz nie domaga się Instytut Bałtycki **żadnej finansowej pomocy.** Domaga się tylko **przydzielenia mu odpowiedniego lokalu,** gdzie mógłby spokojnie i wydatnie pracować i przyjmować zagranicznych gości. Doprawdy wstyd jest przyjmować gości zagranicznych w obecnym lokalu. A na wiosnę i lato zapowiedziane są już **obecnie liczne wycieczki francuskich uczonych do Instytutu Bałtyckiego.** Potem zaś przyjdą uczeni z Anglji.

Mamy nadzieję, że miasto Toruń znajdzie lokal dla Instytutu Bałtyckiego. W ten sposób wspomagając placówkę naukową miasto zasłużyłoby się dobrze dla **podniesienia kulturalnego poziomu Torunia.**

Oczekujemy z niecierpliwością decyzji miarodajnych czynników miejskich i żywimy nadzieję, że decyzja ta zapadnie **zgodnie z interesami Instytutu Bałtyckiego i naszego miasta.**

Zjazd prezesów Izb Skarbowych



Pod przewodnictwem ministra Skarbu p. Jana Piłsudskiego odbył się wczoraj w gmachu Ministerstwa Skarbu zjazd prezesów Izb Skarbowych z całej Polski. Przedmiotem obrad było usprawnienie prac izb skarbowych. — Na ilustracji naszej siedzi w pierwszym rzędzie od strony lewej p. minister Jan Piłsudski, obok niego p. wiceminister Stefan Starzyński i wiceminister Jastrzębski.

Piatiletka w sowieckiej marynarce

zmieniła się w prawdziwą „płajti-letkę"

Z wielkim hałasem rozpoczęta „piatiletka" na morzu, **spaliła, jeśli chodzi o sowiecką marynarkę handlową, na panewce.** Sama prasa moskiewska oświetla to zagadnienie w dość charakterystycznem świetle, **„Straty, straty i jeszcze raz straty",** — pisze jedna z gazet. „Sowtorgflot" źle administruje swojemi jednostkami, przyczem postój w portach wynosi 67 proc. ponad normę. Przeciwnie, **ładowność okrętów sowieckich wykorzystywana jest tylko przeciętnie w 45 proc.,** w niektórych zaś wypadkach spada **do 19 proc.** W portach zagranicznych okręty sowieckie przebywają tak długo, jak się ich kapitanom podoba, przyczem wybór portu zależy często od dobrej woli takiego kapitana. Bywały wypadki **sabotażu urządzeń technicznych,** jedynie w celu przetrzymywania okrętów zagranicą. **Opóźnienia są na porządku dziennym.** Nadto przeładunek w portach jest tak źle zorganizowany, że okręty marnują nietylko dnie, ale i tygodnie, czekając na **dowóz materjałów eksportowych,** głównie drzewa, lub mazutu. Trust donieckiego zagłębia węglowego żąda często podstawiania okrętów zupełnie bez potrzeby. Załadowanie 100.000 ton w porcie Feodosji trwało zamiast normalnych 2000 godzin, przeszło 10.000. A mimo to **„Sowtorgflot" czyni wciąż wysiłki nad zmodernizowaniem i powiększeniem taboru,** zamawia okręty zagranicą i puszcza się niekiedy na bardzo zawikłane kombinacje. Z drugiej strony **okręty sowieckie wożą często frachty ze stratą,** w myśl haseł „dumpingu", — co oczywiście jest nielojalnym objawem konkurencji i przyczynia się jeszcze do powiększenia kryzysu światowego tonażu.

Proboszcz Polaków w Niemczech obchodzi 60-tą rocznicę urodzin

W dniu 14 stycznia b. r. obchodzi swą 60-tą rocznicę urodzin ks. dr. Bolesław Domański, proboszcz z Zakrzewa pow. złotowskeigo, prezes Związku Polaków w Niemczech, organizator, kierownik i protektor licznych stowarzyszeń polskich.

W czasie długotrwałej swej pracy duszpasterskiej, wychowawczej i organizacyjnej położył ks. dr. Domański niespożyte zasługi w kierunku **utrzymania polskości,** działając w niezmordowanej pracy twórczej, jako obrońca, opiekun i doradca **mniejszości polskiej** w **Niemczech.** Organizuje on i wspiera z energją i wytrwałością, nie zrażając się ogromem trudności i niebezpieczeństwa, życie duchowe i materjalne polskie w zamieszkałych przez ludność polską powiatach pogranicznych Rzeszy a co więcej oddziaływując swoim wpływem, jako prezes Związku Polaków na szerokie polskie koła, zyskując sobie miano **„proboszcza Polaków w Niemczech".**

Ta chlubna działalność zyskała mu głęboką miłość i wdzięczność rodaków, wśród których postać jego cieszy się wielką popularnością.

Kongres pracowników państwowych w Warszawie

W dniu 17 bm. odbędzie się w Warszawie kongres pracowników państwowych, na którym reprezentowanych będzie 12 central zawodowych organizacyj pracowników państwowych.

W kongresie wezmą udział pełne zarządy główne wszystkich związków zawodowych, należących do międzyzwiązkowego komitetu pracowników państwowych. Tematem obrad kongresu będą sprawy uposażeniowe, emerytalne, oraz sprawy pragmatyki służbowej.

W przededniu reformy ustroju szkolnego

Pogłoski kolportowane przez niektóre organy prasy o zmniejszeniu liczby lat nauki w szkole powszechnej i o oparciu szkoły średniej na czterech, czy też pięciu latach szkoły powszechnej nie są zgodne z prawdą i nigdy ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego ani jego organy podwładne podobnych wiadomości nikomu nie udzielały.

Biskupi francuscy w sprawie bezrobocia

W ślad za listami pasterskiemi w sprawie zapobieżenia bezrobociu wydanymi przez arcybiskupa Paryża, kard. Verdier i arcybiskupa Lille, kard. Liénart, w tej samej sprawie wydał orędzie biskup Nicei, Mgr. Remond. — W odezwie swojej podaje on trzy wskazówki ku zapobieżeniu grożącej Francji pladze bezrobocia. W pierwszej linji zaleca ks. biskup Remond nabywanie towarów wyłącznie produkcji francuskiej, dalej uznaje za konieczne ułatwienie repatrjacji emigrantom zarobkującym we Francji i wreszcie gorąco nawołuje do powrotu niezatrudnionych pracowników przemysłowych na wieś.

Dr. WŁODZIMIERZ LEWANDOWSKI.

Poglądy Dmowskiego na powstanie wielkopolskie

w świetle analizy historycznej

V.

(Dokończenie).

DZIEŁO LUDU WIELKOPOLSKIEGO.

To też możemy przyznać słuszność ostatniej tezie Dmowskiego jedynie pod tym warunkiem, gdy czytając ją, pamiętać będziemy **o wewnętrzno - politycznej prawdzie powstania wielkopolskiego.** Pod tym względem bowiem walki zbrojne powstania tego były dziełem nie polityków stronnictwa Narodowej Demokracji, lecz w najszerszem tego słowa znaczeniu **LUDU WIELKOPOLSKIEGO,** który, uświadomiony pod wpływem przeżyć z wojny światowej o własnej mocy, w samorzutnym odruchu od 28. 12. 18. do 8. 1. 19. **zamanifestował swą zbiorową wolę** przynależenia do państwowości polskiej bez względu na takie, czy inne zastrzeżenia partyjne swych dotychczasowych autorytetów politycznych.

Gdy po dokonanym rozbiorze poglądów Dmowskiego sformułujemy pod koniec naszych rozważań pytanie, gdzie należy szukać źródła, popełnionych przez niego błędów, nasuwa się następujące przypuszczenie. Stosunek poznawczy Romana Dmowskiego wobec powstania wielkopolskiego charakteryzuje się trzema faktami. Przedewszystkiem dysponuje Dmowski stosunkowo małą znajomością **podstawowych faktów.** Jest to tem więcej zrozumiałe, że społeczeństwo nasze w owym czasie (1924-1925) nie posiadało żadnego organu rozpoznawczego dla spraw historji powstania wielkopolskiego. Pozatem należy Roman Dmowski do tych Polaków, którzy nie mając **nigdy głębszego kontaktu z wojskowością,** nie umieli i nie umieją do tej pory spojrzeć na wojnę światową i nasze powstanie z punktu widzenia Polaka, który musiał być **żołnierzem obcej armji, ani z punktu widzenia powstańca.** Wreszcie patrzy Roman Dmowski na powstanie wielkopolskie jako **przywódca własnego stronnictwa,** co utrudnia mu ogarnięcie całokształtu faktów, znamiennych dla dziedzin polityki i wojskowości tego przewrotu. W rezultacie trzy te fakty sprawiły, że Roman Dmowski ujął powstanie wielkopolskie w perspektywie, która **NIE ODPOWIADA WYMAGANIOM SPRAWIEDLIWOŚCI I SŁUSZNOŚCI.**

Bowiem, aby odtworzyć objektywnie prawdę historyczną, należy uwzględnić w swych rozumowaniach i wnioskach w zakresie t. zw. przyczynowości historycznej nietylko tę kategorję przyczynowości, która wynika **z konsekwencji celów i zamiarów twórczych** poszczególnych jednostek czy ugrupowań zbiorowych, lecz i tę stronę przyczynowości, która wynika z konsekwencji **zaistniałych już faktów** i założeń pod postacią skutków, częściowo niezależnych już zupełnie od intencyj i zamiarów głównych twórców.

W NIEZGODZIE Z PRAWDĄ HISTORYCZNĄ.

Według mej znajomości rzeczy istnieją wszelkie poszlaki, że Roman Dmowski w swych poglądach o powstaniu tem wykazał zrozumienie dla kategorji przyczynowości jako konsekwencji celów i zamiarów twórczych poszczególnych ugrupowań, że natomiast nie uwzględnił wcale przyczynowości jako konsekwencji zaistniałych już raz faktów i założeń.

Uwzględnienie przez Dmowskiego pierwszej kategorji przyczynowości tłumaczy nam, czemu może on sugerować swemu czytelnikowi poglądy o „systematycznych" i „planowych" przygotowaniach do powstania, prowadzonych przez tych, czy innych członków stronnictwa Narodowej Demokracji. Uległość wobec tej kategorji przyczynowości wyjaśnia nam również, skąd bierze się tak niezwykle pochlebna ocena bojów wielkopolskich z lat 1918-19 u polityka, który zresztą deklaruje się stale jako **antagonista wszelkich powstań.**

Natomiast pominięcie drugiej przyczynowości ujawnia się w poglądach Dmowskiego w dwóch charakterystycznych błędach. Tam, gdzie głosi Dmowski tezę, że powstanie wielkopolskie dokonało się własnemi siłami miejscowego społeczeństwa, nie wykazuje on żadnego zrozumienia dla **dodatnich skutków polityki faktów dokonanych Józefa Piłsudskiego.** Tak samo dzieje się, kiedy głosi on tezę o momencie wybuchu walk ulicznych, które stały się hasłem dla powstania. Również i w tym wypadku nie zdał sobie Dmowski wcale sprawy z tego, jakie niepożądane skutki dla powstania pociągnęły za sobą „Ustawy politycznej organizacji Polaków, zamieszkałych w dotychczasowych granicach Rzeszy niemieckiej" i w **jakiej mierze ustawy te utrudniły faktycznym powstańcom moralną mobilizację Wielkopolski.**

A więc nie dlatego, że Roman Dmowski jest wodzem Obozu Wielkiej Polski, lecz dlatego, że w swych rozumowaniach nie uwzględnił on zasad **bezstronnej analizy historycznej,** należy uznać jego poglądy o powstaniu wielkopolskiem jako niezgodne z objektywną prawdą. (Koniec)

Postulaty hurtowników tyton. Pomorza

W niedzielę, dnia 10 stycznia 1932 r. odbyło się w Centrali Zw. Towarzystw Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu zebranie Sekcji Hurtowników Tytoniowych.

Zebranie zagaił przewodniczący Sekcji **p. Wawrzyniak**, poczem **p. Przeorski** zreferował poszczególne punkty Rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 17 listopada 1931 r. o koncesjonowanej sprzedaży wyrobów tytoniowych.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięli udział p.p.: **Cieszyński, Goc, Górecki, Lipowski, Nowak, Radojewski, Szczepański, Wawrzyniak i inni**, uchwalono jednogłośnie wystosować memorjał do Ministerstwa Skarbu i do Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego z prośbą o znowelizowanie wspomnianego rozporządzenia w tym kierunku, aby: 1) nie wypowiadano koncesji bez podania powodów; 2) nie zmniejszano rabatów; 3) nie pozbawiano hurtowni tytoniowych prawa sprzedaży detalicznej, 4) nie wprowadzano wspólnych rejonów; 5) nie ograniczano możności prowadzenia przedsiębiorstw tytoniowych przez zastępców w wypadku, gdy koncesjonarjusz z powodu kalectwa, choroby wzgl. innych przeszkód nie jest w stanie koncesji osobiście wykonywać; 6) nie przerzucano na kupców tytoniowych połowy straty wartości wyrobów tytoniowych nie nadających się do użytku, gdy zepsucie, czy uszkodzenie tych wyrobów nie nastąpiło z winy kupca tytoniowego; 7) nie podwyższano rabatów domowym sprzedawcom wyrobów tytoniowych, którzy mają inne źródła utrzymania i nie są przywiązani do dochodu ze sprzedaży wyrobów tytoniowych; 8) nie wprowadzano nowych form sprzedaży wyrobów tytoniowych, a to we formie specjalnych koncesji, które mogą zagrozić bytowi samodzielnego kupiectwa tytoniowego; 9) nie ustalono zapasu minimalnego w wysokości aż do półmiesięcznego obrotu, co przy braku bonifikaty w razie obniżki cen wyrobów tytoniowych może być powodem ruiny dotyczących kupców tytoniowych; 10) rozszerzono rodzaj artykułów, dopuszczonych do sprzedaży w samoistnych sklepach tytoniowych na materjały piśmienne i przybory do pisania, galanterję i t. p.; 11) zabezpieczono możność pracy detalicznych sprzedawców wyrobów tytoniowych przez przestrzeganie minimalnej odległości pomiędzy poszczególnymi sklepami tytoniowymi oraz przez wstrzymanie wydawania i umieszczania nowych sklepów tytoniowych w miejscach, gdzie dotychczasowe sklepy tytoniowe w dostateczny sposób zaopatrują rynek oraz by w tych miejscowościach, w których jest nadmiar sklepów tytoniowych likwidowano koncesje nadliczbowe w wypadku ich naturalnego zwolnienia; 12) w razie tworzenia nowego punktu sprzedaży, sąsiedni kupcy tytoniowi mieli daną możność obrony swych praw przed ewentualną konkurencją; 13) o odebraniu koncesji nie decydowała sama władza lecz komisje dyscyplinarne, w skład których wchodziliby także przedstawiciele kupiectwa tytoniowego; 14) zezwolono na sprzedaż wyrobów tytoniowych na sztuki lub na wagę i 15) aby wobec zmniejszenia obrotów zmniejszono wysokość świadczeń hurtowników na rzecz osób uprzywilejowanych.

Następnie wybrano p.p.: **Przeorskiego i Radojewskiego** w charakterze delegatów na mający się odbyć w dniu 24 stycznia r. b. w Warszawie I Powszechny Zjazd Hurtowników i Detalistów tytoniowych oraz na V-ty Zjazd delegatów Związku Kupców Tytoniowych.

W skład Zarządu Sekcji wybrano: p.p.: — **St. Wawrzyniaka z Grudziądza, jako przewodniczącego, Szwieca z Torunia i Chmurzyńskiego z Chełmna jako Wice-przewodniczących, Przeorskiego z Jabłonowa, jako Sekretarza oraz Goca z Tczewa, Naganowską z Czerska i Szczepańskiego ze Świecia jako ławników.**

Czy wiecie że...

— W ambulatorjum dentystycznem OO. Franciszkanów w iWedniu wyrwano w ciągu r. 1930 60.000 zębów pacjentom.

— Związek urzędniczek angielskich otworzył w Londynie świetlicę dla bezrobotnych stenotypistek.

— Po moście nad wodospadem Niagary przechodzi rocznie 10 miljonów osób.

— Złote rybki mogą żyć około 50 lat w sztucznym basenie.

— W ubiegłym roku urząd patentowy w Niemczech wydał 70.000 patentów na rozmaite wynalazki.

— Czechosłowacja posiada urządzenia do poczty pneumatycznej ogólnej długości 25 kilometrów.

— Los Angelos liczy)U. S. A) 516.106 samochodów, czyli 1 auto przypada na 2 mieszkańców, Detroit zaś 423.102 auta, czyli jedno auto na 4 mieszkańców.

W Czechosłowacji uruchomiono na linji Praga — Zlin, pierwszy w Europie centralnej autobus sypialny, który, biegnąc z szybkością 33 klm. na godzinę, wychodzi z Pragi o 9-tej wieczorem i przybywa do Zlina o 7 rano.

Sensacyjna rozprawa o szpiegostwo

rozpocznie się dnia 15 bm. przed Sądem toruńskim

W nadchodzący piątek, dnia 15. b. m. rozpocznie się przed tut. Sądem Okręgowym **sensacyjna rozprawa.**

Na ławie oskarżonych zasiądzie **adw. Rudka z Grudziądza** pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz jednego z państw ościennych. Oskarżony Rudka od 11 miesięcy przebywa w więzieniu.

Sprawa ta przekazaną została do rozpatrzenia Sądowi Okręgowemu w Toruniu decyzją Sądu Najwyższego w Warszawie.

Rozprawie przewodniczyć będzie **prezes S. O. Chodecki.** Oskarżać będą, **prok. Herman** z Grudziądza i wiceprokurator **Baszkowski.** Oskarżonego bronią adwokaci **Śniarowski i Wirski** z Bydgoszczy, oraz adw. **Marszalik** z Grudziądza.

Rozprawa potrwa kilka dni.

Samobójstwo znanego przemysłowca w Bydgoszczy

W dniu wczorajszym przed godz. 8-mą przedpoł. wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie znany przemysłowiec bydgoski dr. Albert Behring, właściciel fabryki obuwia, mieszczącej się przy ul. Św. Trójcy oraz fabryki opatrunków. Denata znaleźli robotnicy w jego gabinecie, mieszczącym się w gmachu fabryki obuwia. Tragicznie zmarły siedział a raczej nawpół leżał na swym fotelu przy biurku, trzymając w kurczowo zaciśniętej ręce rewolwer. Desperat strzelił sobie w usta, przyczem kula przeszywając podstawę czaszki, spowodowała natychmiastową śmierć. Na biurku leżał list, który denat bezpośrednio przed śmiercią do żony swej napisał. Powodem rozpaczliwego kroku dr. Behringa były kłopoty materjalne, w jakie ostatnio popadł oraz coraz silniej rozwijająca się na ich tle neurastenja. Tragiczna śmierć dr. Behrinna wywołała w naszem mieście wstrząsające wrażenie.

Jakie życie taka śmierć

W czasie włamania zginął od kuli dubeltówki

W nocy na 12 b. m. około godz. 2,15 włamali się nieznani sprawcy do **oberży Kaszuby w Szumowie** (pow. brodnicki), przyczem zbudzony został właściciel oberży dzwonkiem alarmowym, który łączył lokal z jego mieszkaniem prywatnem.

Kaszuba wiedząc o tem, iż do lokalu jego włamali się złodzieje, wyszedł z mieszkania, zabierając ze sobą dubeltówkę, z której na widok kilku włamywaczy oddał z przerażenia 2 strzały przez szklanne drzwi. Gdy następnie w pół godziny po oddaniu strzałów wszedł do restauracji, zauważył leżącego tam trupa mężczyzny.

Jak zdołano dotychczas ustalić, **zabitym ma być Skiwiński Mikołaj lat 30,** którego miejsca zamieszkania nie zdołano dotychczas ustalić.

Służąca Kaszuby, Marta Dembska zeznała, że oprócz zabitego widziała jeszcze 3-ch innych osobników, którzy po oddaniu przez Kaszubę strzałów ulotnili się w kierunku Szl.-Sosny.

Miejsce wypadku jak również zwłoki zastrzelonego zabezpieczono do dyspozycji władz sądowych. Dalsze dochodzenia są w toku.

Z żałobnej karty

Sp. Feliks Ossowski

W Brodnicy odbył się pogrzeb śp. Feliksa Ossowskiego z Najmowa senjora ziemiaństwa pomorskiego. Zwłoki złożone zostały w grobowcu rodzinnym Ossowskich w Brodnicy. — Udział w żałobnym obrzędzie wzięło licznie duchowieństwo, okoliczne ziemiaństwo oraz przedstawiciele władz oraz organizacji społecznych. Śp. Zmarły ożeniony był z p. Wolszlegerowną z Schoenfeldu.

Ruchoma wystawa sztuki

Ruchoma wystawa sztuki, której otwarcia dokonał w Warszawie przed kilku dniami wiceminister ks. Żongołłowicz, wyjedzie w najbliższym czasie w objazd szeregu miejscowości, oddalonych od większych centrów artystycznych.

Wystawa odwiedzi m. in.: Toruń, Bydgoszcz, Grudziądz, Gdynię i Poznań.

Celem wystawy jest popularyzowanie sztuk plastycznych wśród najszerszych warstw społeczeństwa.

Z Rady Zw. Bekonowego

W dniu 9 bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Narbutta posiedzenie Rady Polskiego Związku Bekonowego, na którem zatwierdzono ostatecznie przedstawiony przez komisję budżet Związku na rok bieżący. Pozatem omówiono szczegółowo sprawę zmiany kilku punktów statutu, w dostosowaniu go do potrzeb chwili obecnej.

Sprawa zmiany statutu jak również wiele innych zagadnień aktualnych będzie przedmiotem obrad walnego zgromadzenia członków, którego termin został wyznaczony na d. 30 bm.

Działdowo

— *Pastwą płomieni.* Dnia 9 bm. o godz. 17 powstał pożar w zagrodzie rolnika Falka Wilhelma w Niestoji pow. dzialdowski. Ogień zniszczył stodołę wraz z zbożem i maszynami rolniczemi oraz szopę i chlew, wyrządzając szkodę na sumę około 10.000 zł. Ogień przeniósł się następnie na sąsiednią stodołę rolnika Zebrowskiego Adama, która również się spaliła wraz z zbożem i maszynami rolniczemi wyrządzając szkodę na sumę około 12,000 zł. Spalone mienie Falka było ubezpieczone w Tow. Wzajemn. Ubezpieczeń na sumę 6.100 zł. zaś mienie Zebrowskiego w tem samem towarzystwie na sumę 6.690 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono. Dochodzenia w toku.

Konkurenci mennicy państwowej w potrzasku

Falsyfikaty 20-złotowe na terenie Pomorza

W ostatnim czasie pojawiły się *na terenie m Torunia i Kowalewa fałszywe banknoty 20 zł.,* które jak dochodzenia wykazały pochodzą *z fabrykacji szajki fałszerzy Tłustowskiego Józefa i tow. w Poznaniu.*

Szajka ta została zlikwidowaną przy końcu roku 31 w Poznaniu, przyczem zajęto Tłustowskiemu ręczną maszynę drukarską „Bostonka" zapomocą której sfabrykował on do połowy listopada 31 roku sposobem drukarskim *falsyfikatów na ogólną kwotę około 60.000 zł.,* czyli *3000 sztuk banknotów.*

Tłustowski wyrabiał falsyfikaty w mieszkaniu szofera Naumowicza, Bazyli. Klisz nie odebrano Tłustowskiemu, gdyż jak zeznał, wydał je on innemu osobnikowi, którego nie zdołano dotychczas ujawnić.

Za puszczanie w obieg falsyfikatów wyrabianych przez Tłustowskiego zostali ujęci w *Szamotułach, Sokołowski Marjan i Stefan — obaj z Czarnkowa, oraz kupiec Weber Leon z Czarnkowa,* który doręczył Sokołowskim falsyfikaty do dalszego puszczania ich w obieg. Aresztowani zostali osadzeni w areszcie śledczym w Szamotułach.

W dalszym ciągu ujęto w Ostrowie Wlkp. Wojciechowskiego Wacława i Brauna Leona oraz Webera Kazimierza z Poznania i Golaka Czesława z Lubonia pow. poznański.

Akcją puszczania w obieg falsyfikatów *kierował niejaki Wojciechowski Stanisław z Poznania,* który wraz z innymi osobnikami nie został jednak dotychczas ujęty. W dalszym ciągu poszukiwani są za puszczanie w obieg falsyfikatów 20 zł.: Wojciechowski Stanisław vel Siwek syn Karola i Heleny ur. 31 10. 1898 w Przemyślu, z zawodu kupiec; **Wojciechowski** Stefan syn Antoniego i Praksedy, ur. 12 6. 1907 w Poznaniu z zawodu litograf;; Kowalski Walenty, syn Franciszka i Heleny ur. 12. 1 1907 w Noskowie pow. Jarocin, z zawodu piekarz i Braun Stanisław vel Maj, syn Ignacego i Marji ur. 16 4. 1898 roku, w Gninie pow. grodziski, z zawodu robotnik.

Ponadto stwierdzono, że prócz wyżej wymienionych trudnią się puszczaniem w obieg tych falsyfikatów również Żydzi. Dotychczas nie ustalono jednak ich nazwisk. Jak zdołano stwierdzić przez Urząd Śledczy w Poznaniu nabył Wojciechowski Stanisław vel Siwek falsyfikatów 20 zł. od Tłustowskiego na ogólną kwotę 28.000 zł. czyli 1.400 sztuk, które przy pomocy innych osobników puszcza obecnie w dalszy obieg.

Falsyfikaty wyrabiane i puszczane w obieg przez szajkę fałszerzy Tłustowskiego i tow., zostały zakwalifikowane przez Państw. Zakl. Graficzne w Warszawie jako falsyfikaty typu IV i są następujących seryj i numerów: — 1) Serja D. C. 1301035, 4310810, 1081430, 1081043 4303510, 8101043, 4335010, 8104310, 2) Serja D. Y. 4310081, 5998035, 3598590, 5998350, 9803559, 4811043, 3509859, 4301035, 4814310, 4104381, 9803543, orzaz 3) Serja C. U. 6526888.

Zatrzymane falsyfikaty 20 zł. w Toruniu i Kowalewie są właśnie wyżej wymienionych seryj i numerów oraz tego samego typu z czego wynika, że zostały puszczone w obieg przez dotychczas nieujętych dalszych członków szajki Tłustowskiego.

Wszystkie osoby, które wejdą na ślady szajki proszone są o zgłoszenie się w najbliższych posterunkach policji.

KRONIKA

czwartek 14 stycznia

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Weroniki
Czwartek Hilarego

— **Stan wody w Wiśle z dnia 12. 1.:** Zawichost + 2.24, Warszawa + 3.05, Płock + 2.05, Toruń + 2.43, Fordon + 2.40, Chełmno + 2.24 Grudziądz + 2.47, Korzeniewo + 2.68, Piekło + 2.02, Tczew + 2.12, Einlage + 2.62, Schiewenhorst + 2.66.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy, dnia 13 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru.

Środa, 13 bm. godz. 20 „Carewicz".
Czwartek 14 bm. godz. 20 „Carewicz".
Piątek, 15. 1. Teatr nieczynny.

Repertuar kin:

— Światowid — „Król bulwarów" z Georgem Miltonem.
Palace: „Pod kuratelą".
Corso — „Cztery pióra.
Mars, ul. Warszawska „W gabinecie lekarza".

Harcerstwo Toruńskie przy tradycyjnym opłatku

W ub. sobotę dnia 9 stycznia br. Harcerstwo toruńskie obchodziło uroczyście tradycyjny opłatek harcerski, którego organizacja spoczywała w rękach niestrudzonych członkiń i członków Zarządu toruńskiego Koła Przyjaciół Harcerstwa.

Uroczystość tę zaszczycili swą łaskawą obecnością **Pan Wojewoda Pomorski Kirtiklis oraz p. Dowódca Okręgu Korpusu VIII gen. Stefan Pasławski** — Przewodniczący Oddziału Pomorskiego Związku Harcerstwa Polskiego.

Dostojnych gości powitał w nieobecności prezesa p. pułk. Libera p. Cybulski — sekretarz K. P. H. Po przywitaniu gości nastąpiło symboliczne łamanie opłatka, które zapoczątkowała p. wicewojewodzina d-rowa **Seydlitzowa,** poczem kolejno łamali opłatek panie i panowie z Zarządu Koła Przyjaciół Harcerstwa, Przedstawiciele Komend Chorągwi Pomorskich, Harcerek i Harcerzy, członkowie Komend Hufców toruńskich harcerek i harcerzy oraz delegaci wszystkich drużyn toruńskich żeńskich i męskich, składając wzajemne życzenia owocnej pracy w harcerstwie. Podczas tego młódź harcerska odśpiewała szereg kolend.

W dalszym ciągu uroczystości odbyła się herbatka towarzyska przygotowana przez ofiarne panie z Zarządu Koła Przyjaciół, przy której spędzono kilka miłych i przyjemnych chwil w harcerskiej atmosferze, do podniesienia której przyczyniło się odśpiewanie szeregu piosenek harcerskich.

Uroczystość powyższa jest dla harcerstwa szczególnie radosną, szczególnie wzniosłą — ponieważ harcerki i harcerze są szermierzami idei głoszonych w święto Narodzenia Boskiego Dzieciątka. Uroczystość ta, która została zaszczycona obecnością **pierwszych obywateli ziemi pomorskiej,** przyniosła harcerstwu nową falę siły niezłomnej, dającą wielką moc do zwalczaniu przeciwności, wszystkiego co złe; dzień ten roznieci w harcerstwie siłę i potęgę, **świadomość, że ani na chwilę nie opuścimy powierzonych nam posterunków na zagrożonym bastjonie pomorskim i coraz twardszą i silniejszą stopą stajemy nad brzegami modrego Bałtyku, na którym potęga i Mocarstwowość Rzeczypospolitej w świat dąży.**

Biedne dzieci z Mokrego wołają „Bóg Zapłać"

Poniżej cytujemy dwa listy, jakie m. in. otrzymaliśmy w dniu wczorajszym od naszych najmłodszych przyjaciół-dzieci z Mokrego obdarzonych przez nas w ubiegłą niedzielę.

Pierwszy list brzmi:

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę przyjąć z głębi wdzięcznego serca serdeczne podziękowanie za urządzenie gwiazdki przez redakcję za otrzymane podarki i za komedyjki, które dzieci tak ubawiły. Tembardziej, że tym najbiedniejszym dzieciom nie tak łatwo i często śmiech przechodzi przez usta b. często spieczone gorączką głodową. Dla tego też tym, którzy dokonali tego, składam serdeczne „Bóg zapłać".

Wielebnym księżom, panu redaktorowi „Dnia Pomorskiego" oraz paniom z Komitetu i paniom od Św. Wincentego a Paulo i społeczeństwu, które akcję poparło.

Wdzięczna **Emigrantka** wraz z dziećmi **Marysią, Mirą, Wiktorem i Wierą.**

Drugi list opiewa:

Pierwsze słowa mojego listu:

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Szanowna i Kochana Redakcjo!

Wciąż myślimy o Gwiazdce, która była dla nas w niedzielę. Wszystko nam się bardzo podobało.

Ślicznie wyglądały choinki z lampkami kolorowemi. Podobało nam się, jak ksiądz proboszcz **Paczek** z parafji N. P. Marji, ładnie mówił, że tę Gwiazdkę zrobili nam Dobrzy Ludzie. Trzeba za to najpierw podziękować Jezuskowi, a potem Im podziękować i kochać rodziców i przełożonych i wszystkich.

I kochać Redakcję co to Gwiazdkę taką piękną urządziła i prosić trzeba Boga, żeby się Jej dobrze powodziło.

A najładniej to mówił nasz kochany Ks. Proboszcz Golomski z Mokrego. Przyrównał Redakcję „Dnia" do Anioła z nieba, **co o nas najwięcej pamięta,** bo u nas najwięcej biednych dzieci. I podziękował Ks. Proboszcz serdecznie za naszą uciechę. I obiecał, że będziemy sią modlili za naszych Dobrodziejów i za kochaną Redakcję „Dnia". **I naprawdę będziemy.**

A potem mówił Pan z Redakcji w okularach, ale nie wiemy co, bośmy daleko siedziały, a malutkie dzieci się naprzykrzały i nic nie było słychać. Ale pewnie też mówił o nas, bo nas w Toruniu najwięcej kochają. To my ich kochamy z całego serca także. Potem rozdawały Panie podarki.

Bardzo nam się podobało przedstawienie. Najwięcej, jak ten koń tak dokazywał, jak rzeczy z okna spuszczali i jak się oblewali wodą.

Jak przyszłyśmy do domu, to mamusia odwinęła paczkę. Moja mała siostrzyczka, jak dostała swetr, to tak się ucieszyła, że aż wybiegła na podwórze, a ja zaraz ubrałam pończochy i trzewiki i też wybiegłam z radości na podwórze.

Na zakończenie jeszcze raz ślicznie dziękujemy Paniom i Panom z Redakcji i jeszcze raz z całego serca wołamy „Bóg zapłać".

Dzieci z Mokrego.

Te szczere i proste, z głębi dziecięcych serduszek płynące słowa — „Bóg zapłać" — niech będą dla Was, drodzy czytelnicy, którzy swemi hojnemi darami czyczyniliście się do wspaniałego rozwoju naszej akcji gwiazdkowej, najcenniejszą nagrodą.

Młodzież kupiecka przy pracy

Z rocznego zebrania Tow. Uczni Kupieckich w Toruniu

W ub. piątek dnia 8 bm. w sali Tow. Kupców Chrześc. przy ul. Żeglarskiej 1 odbyło się walne roczne zebranie Tow. Uczni Kup. Zebranie zagaił prezes **p. Zieliński.** Po odczytaniu porządku obrad, sekretarz Krzyżanowski odczytał protokół z walnego rocznego zebrania, poczem przystąpiono do wyboru Marszałka walnego zebrania, którym wybrany został **p. K. Sikora, sekretarzem zaś p. T. Makowski.**

W dalszym ciągu obrad przedstawił prezes Zieliński zebranym całokształt rocznej pracy organizacyjnej Tow., poczem sprawozdania składali pp.: sekretarz Krzyżanowski, skarbnik Czerniak, w imieniu komisji rewizyjnej p. Janiszewski; gospodarz p. Sikorski oraz kurator p. Krobski.

Po krótkiej dyskusji udzielono Zarządowi absolutorjum.

W skład nowego zarządu weszli pp.: Białkowski jako prezes, Sikorski wiceprezes, Zieliński drugi wiceprezes, sekretarz Krzyżanowski, Czerniak — skarbnik, Szwaba — bibljotekarz, Makowski — przew. komisji rewizyjnej oraz jako członkowie pp. Cicherski i Beszczyński. Kierownikiem sekcji sportowej — Władysław Frankowski.

Po złożeniu życzeń przez Kur. z ramienia Tow. Kupców Chrześc. p. Syndyka **Brzeskiego i Sikory** oraz przedstawiciela „Dnia Pomorskiego" p. red. **Danielewskiego,** kuratorów Zw. Prac. Kup. pp. **Krobskiego i Zielińskiego,** omawiano sprawę utworzenia przy Tow. sekcji ping-pong'owej, którą postanowiono zorganizować.

W wolnych głosach marszałek p. Sikora zaapelował do członków, ażeby na każdem zebraniu wygłaszano referaty. Pod koniec przyjęto nowych członków, a mianowicie: Bronisława Frankowskiego, L. Frąckowskiego oraz Franciszka Zielińskiego.

Z życzeniami pomyślnego rozwoju solwował prezes **Białkowski** zebranie hasłem „Kupiectwu cześć!"

Z miasta

— **Gen. dyw. Gustaw Orlicz-Dreszer,** inspektor armji, przybył do Torunia w towarzystwie płk. dypl. Zbigniewa Brochwicz-Lewińskiego, w sprawach służbowych. P. gen. Orlicz-Dreszer zamieszkał w hotelu Pod Orłem.

— **Zniżka cen w kinach „Palace" i „Światowid".** Dyrekcja kin „Światowid" i „Palace" postanowiła z dniem dzisiejszym obniżyć ceny biletów do minimum. Ceny biletów z dniem dzisiejszym są następujące: II m. 80 gr., I m. 1.30 zł., loża i balkon 1.80. Niezależnie od zniżki cen dyrekcja udziela specjalnych zniżek dla p.p. Wojskowych i Urzędników państwowych i komunalnych. Zniżki ważne w dni powszednie, w święta zaś i w niedziele tylko do godz. 4ej (16-ej).

Pomimo obniżenia cen biletów dyrekcja nadal będzie dbać o dobór pierwszorzędnych filmów a w niedalekiej przyszłości będzie wyświetlać: „Bezimienni bohaterowie" — dźwiękowiec polski, słynne filmy „Kongres tańczy", „Szary dom" i t. d.

— **Zawody w jeździe szybkiej na lodzie** dla młodzieży szkolnej i starszych, z powodu braku lodu przełożone zostały z 10 bm. na niedzielę 17 bm. godz. 10 rano. Bliższe szczegóły dla zawodników podane są w komunikacie T. K. L. T. na ślizgawce. Początek zawodów o godz. 10 rano.

— **Pokazowa jazda figurowa na lodzie** odbędzie się w niedzielę 17 stycznia na ślizgawce przy ul. Mickiewicza o godz. 18.

— **Miło zanotować fakt,** że w kawiarni Pomorzance muzyka wybiera całe cykle utworów polskich. Jest to b. rozumne i piękne ze strony kierownika orkiestry, że nie bierze przykładu od innych, ale pamięta o muzyce rodzimej, która wśród utworów obcych powinna mieć zawsze poczestne miejsce. Gdy obcy gość zawita w te strony, powinien poznać się z muzyką polską. Gdy słyszy same tanga i niemieckie „kawałki" nie odniesie wrażenia, że przejechał granicę polską. A i publiczność polska mile wita stare mazury i polonezy, piosenki ludowe i wojackie!

Brawo! Panie Kapelmistrzu! (X).

Z teatru

— **„Carewicz".** Dziś w środę dnia 13 bm i w czwartek dnia 14 bm. o godz. 20 wspaniały dramat dworski w 3 aktach G. Zapolskiej pt. „Carewicz" przyjęty entuzjastycznie przez publiczność, dzięki znakomitym kreacjom dyr. Bendy i p. Pawłowskiej w głównych rolach „Carewicza" i „Soni" oraz doskonałej grze zespołu i wspaniałej stylowej wystawie. Będą to dwa ostatnie przedstawienia tego świetnego utworu, który ze względów technicznych i repertuarowych zdjęty zostanie z afisza. Na przedstawienia te legitymacje upoważniają do 50 proc. zniżki.

W hołdzie wiernemu słudze Kościoła i Polski

Akademja ku czci ks. biskupa Bandurskiego

Wczoraj o godz. 7 wiecz. odbyła się w auli gimnazjum im. Kopernika w Toruniu akademja jubileuszowa ku czci J. E. ks. biskupa Wł. Bandurskiego, zorganizowana staraniem Związku obywatelskiej pracy kobiet. Olbrzymią salę wypełnili przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych oraz liczna publiczność.

Akademję zagaił ks. prałat Sienkiewicz — poczem odczyt pod tytułem **„Ks. biskup Bandurski jako wierny sługa Chrystusa i Polski"** wygłosiła p. dr. Greffnerowa. Drugą część akademji wypełniły: deklamacja artysty dramatycznego Teatru Miejskiego w Toruniu p. Hańczy oraz utwory muzyczne w wykonaniu **p. Jagodzińskiej-Niekrasz** (fortepian) i prof. Wistera (skrzypce) oraz śpiew por. **Tadeusza Jusińskiego.**

Z życia Reemigrantów i Optantów

W ub. niedzielę odbyło się roczne walne zebranie koła toruńskiego Związku Reemigrantów i Optantów R. P.

Zebranie zagaił, witając licznie przybyłych członków i gości, prezes Zarządu Głównego **p. Wiśniewski.** Marszałkiem zebrania wybrano **p. Wolnego.**

Po odczytaniu protokołu z ostatniego walnego zebrania, p. prezes **Józwowicz zdał obszerne sprawozdanie z uroczystości gwiazdkowej,** poczem przyjęto 5 nowych członków koła.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano sprawozdań poszczególnych członków Zarządu z działalności w roku ubiegłym. Po długiej dyskusji uchwalono na wniosek Komisji rewizyjnej ustępującemu Zarządowi absolutorjum.

Po krótkiej przerwie przystąpiono do wyboru nowych władz Zarządu. Prezesem Koła wybrany został **p. Marcin Wolny.** W skład Zarządu weszli ponadto p.p.: **Ludwik Górny.** jako wiceprezes, **Misiaczyk** — sekretarz, **Domański** — zast. sekretarza, **Krüger** — skarbnik, oraz p.p. **Wojdało i Lorkowski** jako ławnicy.

W skład Sądu honorowego weszli p.p. S. **Rakowski** — jako przewodniczący, oraz jako członkowie p.p. **J. Trocha i Tomczak.** Do komisji rewizyjnej wybrano p.p. **P. Józwowicza, Kuliga i Krzysztofiaka.**

Po omówieniu szeregu spraw natury wewnętrznej przewodniczący zebranie solwował.

Ruch towarzystw

— **Baczność oficerowie rezerwy Koło Toruń!** Zebranie miesięczne Koła Toruńskiego Zw. Ofic. Rez. odbędzie się dzisiaj w środę dnia 13 stycznia b. r. o godz. 20-ej w sali Kasyna Urzędniczego (ul. Bydgoska Nr. 12). Na porządku dziennym b. ważne sprawy i dlatego obecność wszystkich członków Koła koniecznie potrzebna.

— **Baczność członkowie Bractwa Strzeleckiego w Toruniu!** Doroczne Walne Zebranie Członków Bractwa Strzeleckiego odbędzie się w czwartek, dnia 28. stycznia o godz. 20-ej w małej sali „Strzelnicy". Wnioski na piśmie prosimy składać w sekretarjacie Bractwa na czternaście dni przed Walnem Zebraniem.

— **Walne zebranie Towarzystwa Graficznego w Toruniu.** W sobotę, dnia 16 stycznia w szkole wydziałowej o godz. 6 wiecz. wykład p. Węgrzynowskiego: O najnowszych ulepszeniach przy linotypie. Wybór zarządu. Wyłożenie zbioru kalendarzy na r. 1932. Dyskusja fachowa. Mianowanie członkiem honorowym senjora drukarstwa pomorskiego p. Walentego Fiałka w Chełmnie.

— **Z Towarzystwa Restauratorów na Toruń i okolicę.** We wtorek, dnia 26 bm. o godz. 4-ej popołudniu odbędzie się w sali Strzelnicy przy ul. Przedzamcze Nr. 9 w lokalu p. Marjana Koplińskiego doroczne walne zebranie, na które pp. członków do licznego wzięcia udziału zaprasza Zarząd. Ewtl. wnioski członków uprasza się przesłać na ręce prezesa p. Penkalli — Franciszkańska 11, I ptr. O ile o godz. 4-ej nie będzie przepisana statutem ilość członków, odracza się walne zebranie o pół godziny, po którym to czasie odbędzie się takowe bez względu na ilość obecnych członków.

Na białym czworoboku

Kino Światowid — „Król Bulwarów".

Doskonały, wesoły sportowo przebojowy film z Georges Miltonem w roli głównej tryska życiem, rozmachem i humorem. Popularne piosenki bulwarowe paryskie: „J'ai ma combine" i c'est pour mon papa" (to dla mego papy), życie ulicy, przygody i kłopoty amatora przyjemności „na gapę" miłość, piłka nożna i wyścigi — składają się na barwną melodyjną całość. (zm.)

Wzmacniajmy stan posiadania na Pomorzu

Mleczarnie na Pomorzu do sprzedania. W kilku powiatach województwa pomorskiego można nabyć mleczarnie na dogodnych warunkach. Reflektanci-Polacy z gotówką mogą zgłaszać się po szczegółowsze informacje do Dyrekcji Okręgu Pomorskiego Związku Obrony Kresów Zachodnich, Toruń, ul. Kopernika 5

Targi małe na Pomorzu

Borowy Młyn (Chojnice) — czwartki; Brusy (Chojnice) — piątki; Brodnica — poniedziałki i czwartki; Chełmno — środy i soboty; Chełmża (Toruń) — wtorki, środy, piątki i soboty. (W środy i soboty tylko świnie, jagnięta i ptactwo); Chojnice — środy i soboty; Czersk (Chojnice) — wtorki i piątki; Działdowo — wtorki i piątki; Gniew — środy i soboty; Golub (Wąbrzeźno) — wtorki i piątki; Górzno (Brodnica) — wtorki i piątki; Grudziądz miasto — środy i soboty; Iłowo (Działdowo) — czwartki; Jabłonowo (Brodnica) — środy i soboty; Kartuzy — środy i soboty; Kościerzyna — wtorki i piątki; Kowalewo (Wąbrzeźno) — środy i soboty; Lidzbark (Brodnica) — poniedziałki i czwartki; Lipnica (Chojnice) — wtorki; Lubawa — poniedziałki i piątki; Lubichowo (Starogard) — wtorki; Łasin (Grudziądz) — wtorki i piątki; Łąkorz (Lubawa) czwartki. Nowe (Świecie) — środy i soboty — Nowemiasto (Lubawa) — wtorki i piątki; Osie (Świecie) — czwartki; Pelplin (Tczew) — środy i soboty; Podgórz (Toruń) — poniedziałki i czwartki; Puck (Morski) — piątki; Sępólno — piątki; Skarszewy (Kościerzyna) — środy i soboty; Skórcz (Starogard) — soboty; Stara Kiszewa (Kościerzyna) — środy; Starogard — środy i piątki; Świecie — środy i soboty; Tczew — środy i soboty; Toruń miasto — wtorki, środy, piątki i soboty (w czwartki tylko na bydło i trzodę chlewną; Tuchola — wtorki i piątki; Warlubie (Świecie) — piątki; Wąbrzeźno — wtorki i piątki; Wejherowo (Morski) — środy i soboty; Więcbork (Sępólno) — czwartki; Zblewo (Starogard) — czwartki.

Jeżeli dzień targowy przypada na dzień świąteczny, targ mały odbywa się w dzień poprzedni. Miejscowości w nawiasach oznaczają powiaty.

Programy radjowe

Czwartek dnia 14 stycznia.

Warszawa: 11.20 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St. Met. dla komun. lotn.; 11.45 Przegląd bież. prasy polskiej; 11,58 Sygnał czasu; 12,10 Urz. kom. Państw. Inst. Met.; 12.15 „Co dają zw. hodowlane?“ wygł. dr. J. Rostafiński; 12.35 12-ty koncert szkolny z Filh. Warsz.; 14.45 Płyty gramof.; 15.05 Kom. gospodarczy; 15.15 Komunikat LOPP.; 15,25 „Wśród książek“ przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki; 15.45 Kom. Centr. Biura Hydrogr. dla żeglugi i rybaków; 15.50 Program dla dzieci młodszych; 16.20 Francuski (kurs średni); 16.40 Płyty. Chóry operowe; 17.10 Odczyt i koncert kameralny z Wilna; 18.50 Rozmaitości, występ p. Rolanda; 19.15 Skrzynka roln. pocztowa, korespond. bież. omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Wiadomości sportowe; 19.35 Płyty gramof. stare walce; 19.45 Pras. Dz. Radjowy; 20.00 Feljeton p. t. „Perpetuum mobile“, wygł. prof. M. Cetnerszwer; 20.15 Koncert europejski z Belgradu omówi p. K. Stromenger; 20.30 Koncert europejski jugłosłowiański; 22.00 Feljeton p. t. „Powojenne nowele gwary warszawskiej“, wygł. p. B. Hertz; 22.15 Dod. do Pras. Dz. Radj.; 22.20 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. i kom. policyjny; 22.30 Muzyka tan. ze Lwowa.

Wilno: 17.10 „Zmienne losy pomnika Mickiewicza w Wilnie“, wygł. dr. Lorentz; 17.35 Koncert kameralny.

Listy chełmżyńskie

Po ożywionym i hałaśliwym Sylwestrze, — mieszkańcy miasta Chełmży przeszli do normalnych zajęć i kłopotów. Na ogół w Nowym Roku nic się nie zmieniło z wyjątkiem pogody która i obecnie podlega modnej konjunkturze i płata figle według sobie tylko znanej orjentacji.

Bezrobotni pracownicy umysłowi noworoczne bezrobocie rozpoczęli reprezentacyjnym balem, który podobno przyniósł nawet pewne korzyści. Może i w ten sposób otrzymana gotówka nie jednemu z tych nieszczęśliwych ułatwi dziś tak trudną egzystencję. Wielką atrakcją Chełmży poza kinami, jest obecnie ślizgawka na jeziorze chełmżyńskim, oraz saneczkowanie w okolicy parku. W czasie świąt znalazła się nawet grupka narciarzy, którzy próbowali popisywać się jazdą na nartach, wywołując swem ukazaniem się sensację wśród uliczników chełmżyńskich, którzy nie mogli nadziwić się że na takich dwóch deskach można jechać po śniegu.

Po okresie świątecznym nastąpiło już całkowite uspokojenie. Komitet parafjalny dla spraw bezrobocia pierwszy swój debiut zainaugurował rozdaniem bezrobotnym bonów, za które mogli nabyć różne artykuły żywnościowe Obecnie komitet ma przystąpić w dalszej swej akcji humanitarnej do rozdawania bezrobotnym węgla. Jak można przewidywać, już w krótkim czasie niebawem zainteresuje obywateli miasta Chełmży sprawa wyboru nowego przewodniczącego Rady Miejskiej. Według obiegających pogłosek kandydatów na to stanowisko jest już kilku i każdy z nich ma nadzieję, że dostanie się na ten prezydujący fotel rajców miejskich.

Ludzie starsi zamieszkali od dawna w Chełmży przepowiadają na 1932 rok znaczną poprawę gospodarczą, argumentem najpoważniejszym tego twierdzenia jest fakt, iż w czasie świąt Bożego Narodzenia stanęło w Chełmży na kobiercu ślubnym kilkanaście par młodożeńców. Ma to być nieomylna wskazówka poprawy i przyszłego dobrobytu.

Wigilja strzelecka urządzona w czasie świąt, staraniem Zw. Strzeleckiego w Chełmży jeszcze dziś jest mile wspominana. Wiele osób twierdzi, że tego rodzaju uroczystości dużo robią dobrego wśród miejscowego społeczeństwa, gdyż pozwalają w gronie ludzi zbliżonych do siebie jedną ideą, wykazać i podkreślić stałą troskę o stanowisko mocarstwowe Polski. Nie mówiąc już o korzyściach moralnych i towarzyskich, które niewątpliwie dodatnio wpływają na dziś tak modne i niestety jałowe politykierstwo. Również kursy strzeleckie dokształcające w Chełmży cieszą się dużem powodzeniem. Dużą zasługą w zrealizowaniu tych kursów poza zarządem Z. Strzeleckiego, który te kursy zorganizował, przypisać należy grupie miejscowych pp. nauczycieli, a w szczególności p. Stetkiewiczównie, która prawie cały swój wolny czas poświęca Strzelcom.

Według obiegającej pogłoski już w kilkanaście zaledwie dni Chełmża otrzyma pierwsze kino dźwiękowe. Prace nad montowaniem aparatury są już w toku. Liczni kinomani tutejsi niecierpliwie oczekują chwili otwarcia dźwiękowego kina, tembardziej, że wiele mieszkańców Chełmży jszcze nie zna dźwiękowca

Na niwie politycznej spokój. Organizacje społeczne dotychczas nie wykazują zbytniego ożywienia swej działalności, jedynie od czasu do czasu słyszy się o drobnych kradzieżach i wyrokach sądowych. Niestety pomimo bezrobocia i kryzysu sąd tutejszy na zastój skarżyć się nie może.

Magistrat jak się daje słyszę, w Nowym roku podobno zdecydował zaangażować lekarza miejskiego w tym celu prawdopodobnie już wkrótce będzie rozpisany konkurs na to stanowisko.

Pozatem coraz więcej spotyka się na ulicach Chełmży bezrobotnych, którzy całemi dniami radzą nad swym smutnym losem, czas najwyższy, aby wszyscy ci, którzy nie wpłacili składek do parafj. komitetu dla spraw bezrobocia w Chełmży uczynili to jaknajprędzej. Potrzebujących zasiłków jest bardzo dużo. A więc! wpłacajmy na bezrobotnych. Kto prędko daje — dwa razy daje

C.

CHOJNICE

— *Gwiazdka KPW.* Ognisko Kolejowego Przysp. Wojskowego w Chojnicach urządziło dnia 6 bm. gwiazdkę dla dzieci swych członków. Wieczór rozpoczął się deklamacjami, — ślicznie wygłoszonemi przez małą Felcię Nowakównę i Belkowską. Następnie chór męski Ogniska odśpiewał pięknie na cztery głosy 2 kolendy. Dalszym numerem programu były tańce dzieci, wykonane w stylowych strojach przyjęte przez zebranych hucznemi oklaskami. Najwięcej podobały się polonez wykonany przez kilkoletnie dziewczynki oraz dziarsko odtańczony krakowiak. Sekcja teatralna Ogniska odegrała udatnie „Jasełkę“ którą zakończył żywy obraz.

W przerwach przygrywała orkiestra KPW.

W końcu zjawił się w otoczeniu całego sztabu aniołów św. Mikołaj, który rozbawionym dzieciom rozdał po stosownem przemówieniu około 250 paczek ze smakołykami.

Obchód zaszczycili swą obecnością m. in. p. starosta dr. Zaleski, przedstawiciel garnizonu miejsc. p. por. Iżyk, p. burmistrz Dr. Sobierajczyk, przedstawiciel władz kolej. p. inż. Poczobut-Odlanicki, naczelnik oddziału Drogowego, dyr. gimnazjum dr. Korzeniewski, insp. szkolny p. Grochowski. Niemogącego przybyć osobiście księdza proboszcza reprezentował ks. Borzyszkowski. Podziękowanie gorące należy się wszystkim, którzy bezinteresownie, a dużą pracą przyczynili się do zorganizowania i uświetnienia uroczystości. Specjalnie zasłużyły się dla sprawy obyw.: Derżkówne, które wćwiczyły w stosunkowo krótkim bardzo czasie tańce dzieci oraz same sporządziły większą część kostjumów dla nich oraz pp. Szwedówna i Narlochówna wykonawczynie pozostałej części ubiorów dla dzieci, jak również kier. sekcji amatorskiej ob. Ciemno-Czołowski, dyr. chóru ob. Urbanowicz i dyr. sekcji muzycznej ob. Drzewicki.

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy

za 100 kg. z dn 12 I 1931 r.

Żyto nowe suche	27,25—
Pszenica	24.75—
Jęczmień	25,50—27,00
„ zwycz. przemiał	20 50—21,50
Owies pastewny	21 65—22.25
Mąka żytnia	
„ „ 65%	37,50—38,50
„ pszenna 65%	35.75—37,75
Otręby żytnie	15,75—16,25
„ pszenne	14,00—15,00
Rzepak	32,00—33,00
Wyka	—
Peluszka	—
Ziemniaki fabryczn. 1 kg.	—
Ziemn. jadaln. białe	—
„ „ czerwone	—
„ „ żółte	—
Groch Wiktorja	24,00—28,00
„ prasowana	—
Gorczyca	—
Słoma żytnia luźna	—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 12. I. 1931.

Pszenica nowa	224—226
Żyto nowe	198—200
Jęczmień jary browar.	156—165
Jęczmień przem. pastewny	149—154
Owies marchijski nowy	135—143
Mąka pszenna	27,50—31,25
Mąka żytnia 70%	26,00—29,25
„ „ 60%	—
Otręby pszenne	9.50—10,00
„ żytnie	9,50— 9,75
Groch Victoria	21.00—27.50
Groch drobny jadalny	21,50—24,00
Groch pastewny	15,00—17,00
Peluszka	16,00—18,00
Bób	14,00—16,00
Wyka	16 00—19.00
Łubin niebieski	10,00—12 00

Sprawozdanie z handlu zboża i nasion

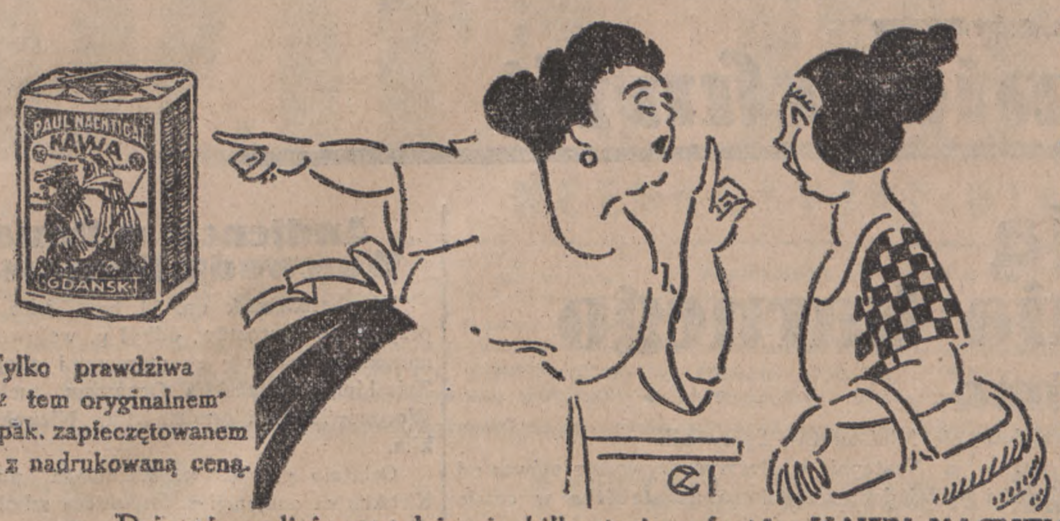
B. HOZAKOWSKI, TORUŃ.

Toruń, dnia 11. I. 1931 r.

Płacono: w dniach ostatnich zł za 100 kg. franko stacja załadowania.

NASIONA.

Za koniczynę czerwoną zbior.pom.	170—2003
„ „ prima 97%	210—240
„ koniczynę białą	290—440
„ koniczynę szwedzką	140—180
„ koniczynę żółtą	130—150
„ koniczynę żółtą w łuskach	50— 60
„ inkarnatkę	60— 70
„ przelot	270—320
„ rajgras krajowy	80— 90
„ tymotkę	36— 45
„ seradelę	23— 25
„ wykę latową	23— 25
„ wiczkę zimową	35— 45
„ peluszkę	24— 26
„ groch Wiktorja	28— 32
„ groch polny	25— 27
„ groch zielony	28— 34
„ bobik	25— 28
„ gorczycę	32— 40
„ rzepak	33— 36
„ rzepik latowy	36— 40
„ łubin niebieski	14— 16
„ łubin żółty	17— 19
„ siemię lniane	35— 40
„ konopie	50— 60
„ mak niebieski	55— 70
„ mak biały	55— 75
„ tatarkę konsumcyjną	20— 22
„ proso konsumcyjne	20— 22



Tylko prawdziwa w tem oryginalnem opak. zapieczętowanem i z nadrukowaną ceną.

Proszę dokładnie zważać na napis

kawa Nachtigala

i żadnej innej nie kupować.

Kawa Nachtigala od roku 1897 zawsze dobra.

Ceny za 125 gr. w oryginalnem opakowaniu:

Nr.	12	16	20	22	24
zł.	0.55	0.75	0.90	1.—	1.10
Nr.	28	32	36	40	44
zł.	1.30	1.45	1.60	1.80	2.—



W przeszło 1600 składach można nabyć kawę Nachtigala.

Dziennie pali i sprzedaje się kilka tysięcy funtów KAWY NACHTIGALA.

DZWIĘKOWE KINO
SWIATOWID
Dziś ostatni raz!

Najweselszy i najdowcipniejszy przebój świata
„Król Bulwarów"
Kapitalny wir komicznych sytuacyj i miłosnych awanturek. W roli głównej, niezrównany GEORGES MILTON.

TORUŃ DZWIĘKOWE KINO
PALACE
Dziś ostatni raz!

Najwspanialszy i najweselszy dźwiękowiec czeski
VLASTA BURIAN
w arcykomedji p. t. **„Pod Kuratelą"**

W niedzielę, dnia 10 bm. o godz. 13.30 zmarł po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. serdeczny Przyjaciel Szkoły

ś. p.

JAN MACIASZEK

Adwokat i Pierwszy Prezydent miasta Bydgoszczy honorowy członek Towarzystwa Przyjaciół Szkoły Podchorążych

o czem zawiadamiają

Komendant, Korpus Oficerski i uczniowie Szkoły Podchorążych.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 14 stycznia o godz. 9 sprzedawać będę przy Starym Rynku róg św. Ducha 18 najwięcej dającemu za gotówkę: większą ilość różnych materjałów na ubrania i płaszcze, ubrania, spodnie, płaszcze, czapki męskie i dziecięce, czapki szkolne i wojskowe, rękawiczki, różne przybory jak guziki, nici, patki, pasy, futro, kapelusze, czapki, kołnierze futrzane, koszule, krawaty, kołnierzyki, maszyny od szycia, drabiny, krzesła, lampy elektr. i dużo różnych innych przedmiotów.

Rzymyszkiewicz, komornik sądowy.

190)

PRZETARG PRZYMUSOWY

Dnia 15-go stycznia 1932 roku o godzinie 12-tej przed południem sprzedawać będę u Sadeckiego najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą maszynę do pisania, kredens, zegar ścienny, lustro, stół, 4 fotele koszykowe, 1 fotel skórzany i wiele innych przedmiotów.

Kozak, kom. sąd. w Toruniu, Kościuszki 9.

Sprzedaż koni.

Dnia 15 stycznia rb. o godz. 10,30 odbędzie się na Targowisku w Inowrocławiu licytacyjna sprzedaż 4 koni skasowanych w Posterunkach Policji Państwowej. Konie można obejrzeć na Targowisku pół godziny przed licytacją oraz zasiągnąć tamże informacyj co do minimalnej taksy.

Zastrzega się swobodny wybór oferenta, bez względu na wysokość oferty.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego Inowrocław w. z. (—) Ruszczyński. (194

Szkoła tańców
WERNY
wyucza szybko tańczyć bez względu na zdolności. Żeglarska 10, I. p. Toruń. 187

Książkę
Jak przechodzić samemu kurs gimnazjalny poleca Księgarnia Bydgoszcz Śniadeckich 46. Złoty 50 przesyłać znaczkami lub P.K.O. 1825. 115

Zgubiono
książeczkę wojskową P.K.U. Grudziądz z roku 1927 na nazwisko Szczepan Wodarczyk którą unieważniam. 195

Okazyjne kupno samochodów

Samochód Fiat mały 509 kryty 4 drzwiowy 6/20 P.S. bardzo zgrabny, na dobrych gumach, natychmiast do użytku za 2200 zł.

Samochód Fiat 503 kryty 4 drzwiowy z luksusowem wykończeniem, 6 gum i z wszelkiemi akcesorjami, kufrem prewie że nowy za 1/3 ceny nowego natychmiast do użytku do sprzedania.

Samochód ciężarowy 2 1/2 ton na balonach pierwszorzędnie utrzymany, przerobił 16000 klm. tanio na sprzedaż. 193

Autoremont
Toruń, Wola Zamkowa 7-11.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 13. 1. 32. r. o godz. 3 popoł. sprzedawać będę przy ul. Gdańskiej 58 nowy num. najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatą: 1 fortepian, 1 dywan, 1 kanapę, 1 lustro.

Łuczka, kom. sąd. w Bydgoszczy.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We czwartek, dnia 14 bm. sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Niedźwiedzia 2 o godz. 9: maszynę do pisania „Orzeł"; przy Wełn. Rynku 15 st. nr. o godz. 9,30: biurko, leżankę z nakryciem, lampę elektr. 4 płom., lustro z podstawką, lampę elektr. stoj., stół dębowy, rower męski, dywan 2,5×3,5 mtr., fotel; przy ul. Toruńskiej 61 st. nr. o godz. 11,30: 196 kg chodnika gumowego, gładk. do wykładania podłóg.

Wałkiewicz, kom. sądowy w Bydgoszczy.

Przetarg publiczny.

na dostawę robót stolarskich dla gmachu Państwowego Gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie, ulica Wawelska nr. 46, ogłoszony został na dzień 25 stycznia 1932 r.

Bliższe warunki w Monitorze Polskim z dnia 12 i 13 stycznia 1932 r.

Przewodniczący Komitetu Budowy:
(—) Inż. Arch. Jan Choynowski.

LICYTACJA PRZYMUSOWA. Dnia 15 stycznia o godz. 11 rano sprzedane będą w Gdyni przy szosie Gdańskiej (Grabówek) za gotówkę najwięcej dającemu: jeden bufet restauracyjny, jeden regał, dwa stoły, trzy krzesła, 15 butelek wina, jedna beczka kapusty, jedna beczka ogórków, oraz 50 paczek kawy Knajpa. Zbiórka reflektantów przed restauracją Alojzego Lubawskiego. (175

Urząd Skarbowy w Gdyni.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We środę, dnia 13 stycznia 1932 o godz. 11 sprzedawać będę w drodze egzekucji w Kowalewie na Rynku przed lokalem p. Najmerowej najwięcej dającemu za gotówkę: harmonium, gramofon z 13 płytami rewolwer, szablę i jedną parę rogów jelenich. (191

Skaja, kom. sądowy z pol. w Kowalewie.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. G. Hallera 9 u p. Chabowskiej: jeden wóz meblowy; o godz. 10,15 przy ul. Dworcowej 25: jedną maszynę do pisania; o godz. 11-tej przy ul. G. Hallera 50b u p. Kozłowskiego: umywalnia z lustrem i dwa nocne stoliki; o godz. 11,30 przy ul. Chełmińskiej 70: około 100 brulionów, około 1000 szt. zeszytów i 20 szt. książek buhalteryjnych; o godz. 12-tej przy ul. Rybackiej 48: lu... z podstawą i bieliźniarkę.

Kowalski, kom. sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 15 stycznia br. o godzinie 10 sprzedawać będę za gotówkę więcej dającemu w Partęcinach u p. Skalińskiego: 2 krowy, 1 jałowicę, 2 tuczniki i 6 warchlaków.

Dobrzański, komornik sądowy w Grudziądzu.

Komfortowe, nowocześnie urządzone

5 POKOJOWE MIESZKANIE

położone w najpiękniejszym i najdogodniejszym punkcie Torunia do

WYNAJĘCIA

Adres wskaże Administracja „Dnia Pomorskiego" w Toruniu, ul. Szeroka 11.

PRZETARG PRZYMUSOWY

W piątek, dnia 15 stycznia 1932 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Grudziądzu przy ul. Pl. 23 Stycznia 14. o godz. 12: 1 maszynę do szycia.

W sobotę, dnia 16 stycznia 1932 r. w Bzówku u p. Budzioły o godz. 10-tej: 1 kosiarkę, 1 wóz, 1 wirówkę; w Pol. Stwolnie u p. Mennikego o godz. 13-tej: 1 obraz, 1 biurko i około 100 ctr. żyta i pszenicy.

W poniedziałek, dnia 18 stycznia 1932 r.: w Świerkocinie u p. Zdrojewskiego o godz. 10-tej: 1 kierat; w Świerkocinie u p. Morczyńskiego o godz. 10,30: 2 powózki i 1 krowę; w Wielkim Wełczu u p. Kowalskiego o godz. 12,,30: 1 pług, 1 śrutownik, 1 rower, 2 świnie, 15 prosiąt i 6 ctr. żyta; w Wielkim Wełczu u p. Ciborskiej o godz. 14-tej: 1 młockarkę w stanie nowym wąsko bijącą.

(—) Zielniewicz, kom. sąd. w Grudziądzu.

Krawiec wojskowy
były pracownik Państwow. Zakładów Umundurowań w Warszawie, otworzył pracownię umundurowań. Wykonuje zamówienia pierwszorzędne. Ceny umiarkowane. **Leon Kopistecki**, Toruń, Stary Rynek 23, II. piętro. 188

Karakułowe
palto damskie z skunksowym kołnierzem sprzedam okazyjnie zaraz. Hotel „Trzy Korony" Toruń. Portier wskaże. 189

Ładny pokój
do wynajęcia. Toruń, Szeroka 16/3, III. 192

Skład
z urządzeniem kolonialnym z mieszkaniem do wydzierżawienia. Chełmińska 80. Grudziądz.

Okazja!
Sprzedaję korzystnie:
szafy orzechowe, sosnowe, kompletne sypialki, bibliotekę orzechową, łóżka mebl. i żelazne, stoły zwykłe i rozsuwane, serwis czeski zastawę stołową na 12 osób., wirówki do mleka, aparaty fotograficzne, obrazy, aparat do spajania, obuwie męskie, damskie i dziecięce. Rowery, maszyny do szycia i wiele innych rzeczy.
Sklep Okazyjny
Grudziądz 3112
ul. Narutowicza nr. 15



Pianina
znanej jakości poleca na dogodnych warunkach spłaty
O. Majewski
fabr. pianin 2518
Bydgoszcz, ul. Dworcowa 7
Tel. 1892. Oferty na żądanie

Potrzebna
służąca z gotowaniem, dobremi świadectwami, pierwszeństwo mają kobiety starsze. Zgłosić się od 2—6. Toruń, ul. Mostowa 38, I. p. m. 2, Żółby. 186

Zgubiono
wykaz osobisty na nazwisko Jetta Rosenbaum unieważniam.

Udzielam lekcyj
francuskiego, angielskiego, niemieckiego, gry na fortepianie. Adamska, Sukiennicza 4. Toruń. 2322

Zwózki
Transport mebli
Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Magazynowanie
we własnych zdrowych jasnych, suchych magazynach
Ekspedycje
towaru i bagażu wykonuje
najtaniej 2860
Ludwik Szymański
Żeglarska 3, Toruń Tel. 909

Kwaśną kapustę
poleca **Piekarski**,
Grudziądz, 406
ul. Chełmińska 65.

Magle
do bielizny z zapędem ręcznym i motorowym dostarcza na spłaty Walter Meschke. Gdańsk, Langfuhr Brösenerweg 1.

Poszukuje się
technika dentystycznego, biegłego w pracach złotych, pracującego także operatywnie. Oferty złożyć do Adm. „Gazety Gdańskiej" pod nr. 2344.

REPERTUAR TEATRU TORUŃSKIEGO

W środę dnia 13 i w czwartek dnia 14 bm. o godz. 20-tej ostatnie dwa przedstawienia
Carewicz
Dramat dworski w 3 akt. G. Zapolskiej.

W piątek dnia 15 bm. Teatr nieczynny.

W Sobotę dnia 16 bm. o godz. 20-tej Premjera
Panna młoda z dachu
Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 16-tej na liczne żądania raz jeszcze
„URWIS"
Komedja w 3 aktach B. Katerwy. (Ceny zniżone).

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 20-tej
„Panna młoda z dachu"
Komedja w 3 aktach G. Middletona i S. Olivier'a.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Nowelizacja ustawy postępowania karnego

42 posiedzenie Sejmu

Warszawa 13. 1. (PAT) Otwierając wczorajsze *42 posiedzenie Sejmu p. marszałek Świtalski* w przemówieniu swem uczcił *pamięć zmarłego tragicznie posła Waryńskiego*. Izba wysłuchała przemówienia stojąc, następnie uznała mandat śp. posła Waryńskiego za wygasły. Z kolei ślubowanie poselskie złożył poseł *Szrednicki (BBWR)*.

Izba przystąpiła następnie do *sprawozdania komisji prawniczej o projekcie ustawy, — zmieniając niektóre przepisy kodeksu postępowania karnego* oraz o wniosku Ch. D. i wniosku Str. Narod. w tej samej sprawie. *Sprawozdawca poseł Pochmarski* wskazał że obowiązujące nowe przepisy postępowania karnego w niektórych punktach okazały się *niezgodne z warunkami życia* i potrzebami wymiaru sprawiedliwości. Częściowa *nowelizacja tych przepisów stanowi konieczność państwową*, w obecnym bowiem stanie rzeczy *tok pracy sądów karnych jest silnie zahamowany*, koszta postępowania zaś przekraczają koszty możliwości skarbowych. *Nowela zmierza do usprawnienia działalności sądów karnych* normując bardziej restrykcyjnie zakres i tryb powołania dowodów przez świadków w sądach okręgowych i apelacyjnych.

Po przemówieniach paru posłów z kolei zabrał głos delegat departamentu prawodawczego Min. Sprawiedl. prokurator Sądu Najwyższego *Gumiński*, odpowiadając na zapytania mówców opozycji. Prokurator oświadczył, że *podstawą do nowelizacji mogą być tylko warunki życiowe*. Znane są obecnie warunki ekonomiczne i skutki ich powinny dotykać wszystkich obywateli, a także oskarżonych tembardziej, że koszta spadają już na prawomocnie skazanych. Tą myślą przewodnią kierowało się Ministerstwo Sprawiedl.

Następnie w dłuższym wywodzie mówca odpowiadał szczegółowo na stawiane w czasie dyskusji zapytania i zarzuty oraz daje wyczerpujące wyjaśnienia.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca poseł *Paschalski*, który odpierał zarzut, że projekt ten m. in. wywołała jakoby konjunktura polityczna. Po przemówieniu referenta przystąpiono do głosowania. Odrzucono wnioski mniejszości, a *projekt ustawy przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu w brzmieniu komisji*.

Marszałek odesłał następnie w pierwszem czytaniu do komisji szereg rządowych projektów ustaw. Na tem posiedzenie zamknięto.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek dnia 15 bm. o godz. 16.

Cztery pytania komisji spraw zagranicznych Senatu

pod adresem ministra Zaleskiego

Warszawa, 13. 1. (PAT.). Na wczorajszem **posiedzeniu** senackiej komisji spraw zagran. **przystąpiono do dyskusji nad expose p. ministra Zaleskiego** w obecności jego i szefa gabinetu Szumlakowskiego.

Pierwszy zabrał głos senator Loewenherz (BBWR), który **podnosząc planowość i aktywność zagranicznej polityki Polski, prosił w zakończeniu p. ministra Zaleskiego, by w miarę możności zechciał udzielić wyjaśnień** w następujących sprawach: 1) w ostatnich dniach **padły w Niemczech oświadczenia miarodajne, które wywołały zrozumiałe zaniepokojenie w całym kraju.** Wdzięcznym byłbym p. ministrowi, gdyby zechciał dać ich ocenę. 2) Ze względu na wagę zagadnienia pozwolę sobie prosić **p. ministra**, by w miarę możności udzielił wyjaśnień **o stanie rokowań w sprawie paktu o nieagresji.** 3) Powszechne wzburzenie wywołały **krwawe napady w Prusach Wschodnich** na bezbronną ludność, która zamierzała przystąpić **do założenia** polskiej szkoły. Prosiłbym **p. ministra o wyjaśnienie.** 4) Kryzys bezrobocia nie ominął i Francji. Idzie nam **o los robotników polskich we Francji.** Polecamy ich szczególnie opiece p. ministra, jakkolwiek jestem przekonany, że Francja sprawiedliwa i szlachetna, z którą łączy nas najściślejszy sojusz, oparty na szczerej przyjaźni i zaufaniu **będzie traktować** polskich robotników z największą troskliwością. Prosimy p. ministra o wyjaśnienie w tej sprawie.

Po przemówieniu senatora Kozickiego (Kl. Nar.), który w konkluzji oświadcza, że niema zaufania do polityki zagranicznej oraz po przemówieniu senatora **Dębskiego** zabrał głos senator **Korfanty** (Ch. D.), który podniósł, że w dążeniu do utrzymania pokoju, opartego na obowiązujących traktatach międzynarodowych społeczeństwo zgodne jest z rządem. Mówca, rysując całokształt międzynarodowej polityki, dzieli państwo na ligę zadowolonych i niezadowolonych, poczem wyraża opinję, że są **trzy ogniska niepokoju: Berlin, Rzym i Moskwa.** Mówca krytykuje wycieczkę Legjonistów do Rzymu, poczem podnosi, że przed konferencją rozbrojeniową Stronnictwo poprze całkowicie postulaty, które zgłoszono w tej materji. Na tym punkcie panuje całkowita solidarność. Po przemówieniu senatora Wielowieyskiego o godzinie 15-tej posiedzenie przerwano. Dalszy ciąg dyskusji odroczono.

Budżet ministerstwa poczt i telegrafów

w ogniu krytyki komisji budżetowej sejmu

Warszawa, 13. 1. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła dziś o godz. 11 rano do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Poczt i Telegr. Referent poseł Gliński (BBWR) podniósł, że Ministerstwo wychodzi obronną ręką z kryzysu, gdyż daje się odczuwać stały wzrost listów i wszelkich przesyłek. Jednakże w związku z podniesieniem taryfy pocztowej, daje się zauważyć **szmugiel pocztowy — jak również fałszowanie znaczków.**

Po przemówieniu posła Korneckiego (Kl. Nar.), który uważa dochody Ministerstwa za nierealne oraz po przemówieniu posła Rozmaryna, omawiającego sprawę podwyżki taryf pocztowych, **zabrał głos p. minister Boerner**, który odpowiadając na różne zarzuty — stwierdził, że **budżet Ministerstwa jest realny.** Następnie referent poseł Gliński prosi o przyjęcie budżetu Ministerstwa wraz z poprawkami. Budżet w drugiem czytaniu przyjęto. — Następne posiedzenie komisji budżetowej odbędzie się jutro o godz. 10,30.

„Biedne" Niemcy

za grube miljony zbroją się w armaty i tanki w Holandji

Współpracownik paryskiego „Journal'u" Edward Helsey, w ostatnim numerze tego pisma, wystąpił z sensacyjnym artykułem, który teraz — przed konferencją w Lozannie, powinien otworzyć oczy, germanofilom całego świata na **istotne położenie „nieszczęśliwych" Niemiec.**

„Jednym z najpoważniejszych towarzystw przemysłowych w Holandji, jest towarzystwo **H. I. H.** (Holandsche Industrie en Handel Maatschappij) czyli **„Holenderskie towarzystwo dla handlu i przemysłu"**.

Na początku 1930 r., towarzystwo to, z powodu braku zamówień zaczęło likwidować swe fabryki i zmieniło **nazwę swej firmy na „Siderius"**. Lecz nagle, mimo kryzysu — robotnicy zostali z powrotem przyjęci i zastój w fabrykach znikł.

Fabryki nowego towarzystwa „Siderius" zostały otoczone aureolą tajemniczości, i wstęp do nich mieli tylko „członkowie" **klanu hitlerowsko-pruskiego.** Wszystko poszłoby na rękę naszym zachodnim sąsiadom, gdyby nie ciekawość dziennikarzy, którzy pewnego dnia „wywąchali", że w fabrykach towarzystwa „Siderius" pod nadzorem niemieckich inżynierów, przygotowuje się **broń dla Niemców.** Nietylko karabiny były tam fabrykowane, a nawet **armaty i tanki.**

Przygotowany już sprzęt wojenny był odwożony **do Rotterdamu, a stamtąd — morzem — nad Ren".**

Niemcy, które mają tyle czelności, że żądają skreślenia długów wojennych, wydają setki miljonów marek na zbrojenia.

Święto rewolucyjne w Sowietach

W ZSSR ustanowiono 6 nowych świąt rewolucyjnych, a mianowicie: 6 marca (13 rocznica założenia Międzynarodówki Komunistycznej), 16 kwietnia (rocznica powrotu Lenina z emigracji do Leningradu), 17 kwietnia (rocznica rozstrzelania robotników na Lenie w Syberji), 6 lipca (dzień uchwalenia konstytucji ZSSR), 6 lipca (rocznica dni lipcowych w roku 1917, kiedy bolszewicy po raz pierwszy wystąpili w czasie rewolucji) i 21 października (trzynasta rocznica porażki północno-zachodniej białej armji generała Judenicza pod Pułkowem w pobliżu Leningradu).

Bandyci chińscy „działają"

Tokio, 13. 1. (PAT.). Z pośród kompanji japońskiej, zaatakowanej wczoraj wieczorem w Hsin-Min-Tun przez bandytów chińskich zabitych zostało 4 oficerów i 30 żołnierzy. Z kompanji japońskiej, która strzegła elektrownię w Pa-Pao-Pao zostało po wysadzeniu jej przez bandytów tylko 10 ludzi.

Audjencje u Pana Wojewody Pomorsk.

W poniedziałek dn. 11 bm. jako dzień przyjęć pp. starostów, odbył p. wojewoda pomorski konferencję ze starostami chojnickim Zaleskim, sępoleńskim Ornassem, tucholskim Woronowiczem i grudziądzkim Niepokulczyckim.

Ostatnio przyjął p. Wojewoda pomorski Kirtiklis na audjencji p. **inspektora szkolnego z Działdowa**, zapraszającego p. Wojewodę **na otwarcie i poświęcenie szkoły w Uzdowie, p. hr. Dąbskiego** z Wałycza w sprawie odbyć się mającej konferencji rolnej, pp. **Kuliczkowską i Greffnerową** jako delegację **Związku Pracy** Obyw. Kobiet, zapraszającą p. Wojewodę **na** akademję ku czci ks. biskupa Bandurskiego, **p. dr. Janinę Krajewską** z Łodzi w sprawie muzeum etnograficznego, **p. Wandę Skarżyńską** — kierowniczkę teatru regjonalnego, p. **inż. Kołka** — prezesa Czerwonego Krzyża, delegację komitetu bezrobocia z Czerska w osobach ks. dziekana **Sprengla** i burmistrza **Trybula**, p. dr. **Stęplewskiego** z Chełmży w sprawie niesienia pomocy bezrobotnym m. **Chełmży**, p. senatora **Iwanowskiego** z Grudziądza w sprawie **PEPEGE** i delegację Legjonu Młodych z Torunia z komendantem **Templinem** na czele oraz odbył konferencję w sprawach służbowych z kuratorem Okręgu Szkolnego **dr. Pollakiem** i prezydentem miasta **Boltem** a z kapitanem **Kocem** w sprawach Związku Strzeleckiego.

Manifestacje bezrobotnych w Paryżu

Paryż, 13. 1. (PAT). Na placu w pobliżu izby deputowanych oraz na placu Zgody **policja zatrzymała 2500 bezrobotnych i komunistów**, którzy brali udział w manifestacjach. W innych punktach miasta i na przedmieściach zatrzymano manifestantów w ilości 500 osób.

8 milj. bezrobotnych w Stanach Zjedn.

(o) Warszawa, 13. 1. (tel. wł.) Z Waszyngtonu donoszą, że według danych statystycznych amerykańskich związków zawodowych ogólna liczba bezrobotnych w Stanach Zjednoczonych przekracza 8 miljonów.

Brunświk przeciw Remarque'owi

Berlin, 13. 1. (PAT.), Rząd brunświcki wydał rozporządzenie, zalecające usunięcie ze szkół i bibljotek szkolnych znanej powieści Remarque'a „Na zachodzie bez zmian".

4 lata ciężkiego więzienia za 45-tą kradzież 70-letniego starca

(o) **Warszawa, 13. 1. (tel. wł.)** Do niecodziennych curiosów, jakie notują kroniki sądowe, należy zaliczyć wypadek, który wydarzył się wczoraj przed warszawskim sądem okręgowym.

Na ławie oskarżonych zasiadł **70-letni starzec**, oskarżony o kradzież. Jest to zawodowy złodziej, który wczoraj za kradzież stawał **przed sądem po raz 45-ty.** Skazano **go na 4 lata ciężkiego więzienia.**

Bezprzykładne okrucieństwo Niemca

Z niegaszonem wapnem przeciw rybom

Berlin, 13. 1. (PAT). Jeden z dzierżawców stawów rybnych pod Lipskiem **dopuścił się bezprzykładnego aktu okrucieństwa**, wrzucając do zarybionych stawów większą ilość niegaszonego wapna. **Zginęły tysiące karpi i szczupaków.** Przez dłuższy czas pływały **ryby z wypalonemi oczami** lub wyżartemi płetwami i wnętrznościami. Masy rozkładających się ryb zaczęły **zapowietrzać całe okolice**, wywołując wielkie wzburzenie wśród ludności. Miejscowe towarzystwo ochrony zwierząt ma wystąpić przeciwko temu dzierżawcy.

Redaktor odpowiedzialny Wacław Górnicki w Toruniu, Bydgoska 37
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Dobrostański Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk, Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynię Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Rynek 10/II.
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki", „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Nakładem i czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu